



# BIZNES i ETOS

Czasopismo bezpłatne

Nr 1(1)/2011 czerwiec/lipiec/sierpień

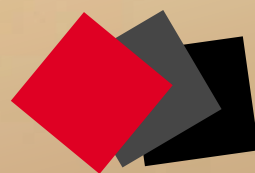
ISBN 978-83-61577-18-8



 **FIO**  
FUNDUSZ INICJATYW  
obywatelskich

 **PROCARPATHIA**

Projekt Podkarpacka Akademia Ekonomii Społecznej  
współfinansowany ze środków Programu Operacyjnego  
Fundusz Inicjatyw Obywatelskich



PODKARPACKA  
AKADEMIA  
EKONOMII  
SPOŁECZNEJ

# „Podkarpacka Akademia Ekonomii Społecznej”

Ekonomia społeczna staje się modną dziedziną naszego życia. Coraz częściej słyszy się o niej w radiu, telewizji, czy czyta w prasie. Tak ważne jest więc pogłębianie tej wiedzy i wsparcie organizacji podążających w kierunku podejmowania działalności ekonomicznej z uwzględnieniem etycznych zasad biznesu. Zdecydowanie lepszy efekt przynosi programowanie wsparcia ekonomii społecznej na poziomie lokalnym, co wiąże się ze znajomością realnych potrzeb swojego regionu.

Województwo podkarpackie ma właśnie taką możliwość dzięki realizowanemu przez Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju i Promocji Podkarpacia „Pro Carpathia” projektowi „Podkarpacka Akademia Ekonomii Społecznej”. Projekt ten, współfinansowany jest ze środków otrzymanych od Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w ramach Rządowego Programu Fundusz Inicjatyw Społecznych FIO 2011. Działania związane z tym projektem przewidziane są na okres dziewięciu miesięcy od 1 czerwca 2011 r. do 28 lutego 2012 r.

Ekonomia społeczna łączy w sobie dwa cele: społeczny i ekonomiczny – stąd też w omawianym projekcie postawiono wiele takich celów do zrealizowania. Jednym z nich jest rozwój ekonomii społecznej. Przejawia się to poprzez wsparcie organizacji pozarządowych, które działają na terenie województwa podkarpackiego przy jednoczesnym respektowaniu zasad zrównoważonego rozwoju, a także etyki biznesu. Wsparcie rozumiane jest tu jako forma upowszechniania idei ekonomii społecznej szkoleń, seminariów analitycznych i doradztwa – dodaje dr Agnieszka Pieniążek, osoba odpowiedzialna za realizację projektu z ramienia Stowarzyszenia „Pro Carpathia”. Kolejnym istotnym celem jest zwiększenie ilości podmiotów ekono-

mii społecznej wśród organizacji pozarządowych z województwa i redukcja występujących barier. Ponadto, celami są m. in.: wzrost zainteresowania działalnością ekonomiczną w organizacjach pozarządowych, podniesienie kompetencji organizacji dotyczących prowadzenia działalności ekonomicznej, poszerzenie wiedzy z zakresu etyki biznesu i umiejętności planowania oraz zarządzania w sferze gospodarki społecznej, itd. Grupę docelową projektu stanowią organizacje pozarządowe oraz ich przedstawiciele, w szczególności kadra zarządzająca lub odpowiedzialna za realizację zadań związanych z ekonomizacją podmiotu, a także lokalni liderzy ekonomii społecznej działający na terenie Podkarpacia.

W ramach projektu przewidziany jest szereg działań promocyjnych, informacyjnych i aktywizujących. Uruchomiony zostanie cykl szkoleń z zakresu zarządzania, marketingu, ekonomii, etyki, wolontariatu czy choćby szkoleń dotyczące opracowania własnego biznes planu. Cały cykl szkoleniowy podzielony jest na 7 modułów. Uczestnicy otrzymają wsparcie doradcze w planowaniu, podejmowaniu działalności, a także prawne – w rejestracji działalności odpłatnej lub gospodarczej. Udział uczestników w szkoleniach jest bezpłatny. Słuchacze będą mieć zapewnio-

ne wyżywienie, materiały szkoleniowe, a także zwracane będą koszty dojazdu na miejsce spotkań. Cykl szkoleniowy poprzedzą seminaria analityczne organizowane w Rzeszowie, Jarosławiu, Krośnie, prowadzone przez trenera Przemysława Pietrzyka. Pozwolą one na diagnozę zdolności ekonomicznych i potencjału podmiotów biorących udział w projekcie, a tym samym na dostosowanie kolejnych działań do potrzeb uczestników. Ponadto uczestnicy będą mieli możliwość uczestnictwa w wyjazdowej wizycie studyjnej, która umożliwi bezpośrednie obserwowanie zasad funkcjonowania podmiotu ekonomii społecznej w praktyce. Będzie to okazja do zapoznania się z ekonomią społeczną „od kuchni”. Istotną zaletą szkoleń i warsztatów jest zdecydowana przewaga części praktycznej nad teoretyczną, stosowane metody mają na celu aktywizowanie uczestników.

W ramach projektu wydawane będzie cyklicznie kompendium wiedzy „Zeszyty Ekonomiczne Biznes i Etos”. W tym małym podręczniku znajdują się podstawy teoretyczne ekonomii społecznej oraz praktyczne porady udzielane przez specjalistów i praktyków w zakresie prowadzenia działalności ekonomicznej przez organizacje pozarządowe. To także miejsce prowadzenia debat i polemik oraz prezentacji dobrych praktyk.

Każdy projekt przynosi wymierne korzyści, w tym przypadku to szansa na rozwój oraz powstanie kolejnych inicjatyw mających ułatwić wsparcie ekonomii społecznej. ■

**Ewelina Nycz**



**BiE** **BIZNES i ETOS**

dwumiesięcznik bezpłatny  
nr 1(1) VI–VIII 2011  
Rzeszów  
ISBN 978-83-61577-18-8

foto: sxc.hu

Wydawca: Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju i Promocji Podkarpacia „Pro Carpathia”

Redakcja: 35-074 Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 6/319  
tel./fax: 017 852 85 26, e-mail: krzysiek@procarpathia.pl  
www.procarpathia.pl; www.skarbypodkarpacie.pl;  
www.zielonepodkarpacie.pl; www.karpaty-turystyka.pl

Redaktor prowadzący: Krzysztof Zieliński

Współpraca techniczna: Kinga Trznadel

Współpracują: K. Cibor, A. Cyło, A. Dębski,  
W. Hadło, J. Molski, E. Nycz, P. Pietrzyk, A. Pieniążek,  
D. Pieńkowska, C. Podgórski, M. Ungeheuer,  
R. Zapolski, K. Zieliński

Opracowanie graficzne, łamanie:  
KORAW Dorota Koczbą

Druk: RESPRINT Rzeszów Nakład: 500 egz.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo redagowania nadesłanych tekstów. Kopiowanie i rozpowszechnianie publikowanych materiałów wymaga zgody Wydawcy.

Wszelkie prawa zastrzeżone  
© Copyright by Stowarzyszenie „Pro Carpathia”



|  |    |
|--|----|
| Ewelina Nycz „Podkarpacka Akademia Ekonomii Społecznej” .....  | 2  |
| Robert Zapolski Nie sędzę... .....   | 3  |
| Jacek Molski Wprowadzenie do rozumienia gospodarki społecznej .....                                      | 4  |
| Adam Cyło W walce ze światowym kryzysem .....  | 6  |
| Dorota Pieńkowska Polskie tradycje .....   | 8  |
| Adam Cyło Ekonomia społeczna może być rynkowa... .....   | 12 |
| Adam Cyło Trzy projekty spółdzielczości socjalnej na Podkarpaciu .....                                   | 14 |
| Jacek Molski Kilka trudnych pytań .....  | 15 |
| Jacek Molski Dwa podejścia do przedsiębiorczości społecznej .....  | 16 |
| Agnieszka Pieniążek Uwarunkowania rozwoju ekonomii społecznej na Podkarpaciu w kontekście finansów ..... | 18 |
| Kilka uwag na temat tak zwanej etyki biznesu .....   | 21 |
| Podkarpackie podmioty ekonomii społecznej .....  | 22 |
| Adam Dębski Wprowadzenie do rozumienia gospodarki społecznej .....                                       | 22 |
| Cezary Podgórski Ogromny problem do rozwiązania .....  | 24 |
| Adam Cyło Respect – giełdowy indeks spółek odpowiedzialnych .....  | 28 |
| Marek Ungeheuer Ekonomia dla aktywnych .....   | 30 |
| Krzysztof Cibor Komisja Europejska szykuje rewolucję w ekonomii społecznej? .....                        | 31 |

# Nie sędzę

Nie sędzę więc, by ekonomia społeczna nauczyła właścicieli firm etyki w biznesie. To jest kwestia indywidualna, kwestia kultury i przyzwoitości. Nie ma dnia, byśmy nie słyszeli, że kogoś tam zwolniono z pracy w bardziej lub mniej dramatycznych okolicznościach. W ciągu ostatniego tygodnia dowiedziałem się na przykład o zwolnieniu z pracy dwóch moich znajomych. W okolicznościach mało etycznych. Jedna z tych osób jest dziennikarką. Dwa lata temu właściciel firmy namówił pracowników do podpisania umowy na czas określony (na okres właśnie tych dwu lat), zapewniając, że żadnych zwolnień nie będzie. Gdy czas minął, pierwsza na bruk spadła moja znajoma, której do emerytury brakuje zaledwie półtora roku. I oczywiście jest, że fakt ten w ogóle pracodawcy nie poruszył.

Drugiej znajomej też brakuje do emerytury niewiele. Jest inżynierem budowlanym z długoletnią praktyką. Została zwolniona i natychmiast złożono jej cyniczną ofertę dalszej pracy – zakres obowiązków większy niż dotychczas, ale pobory o cały tysiąc złotych mniejsze, na poziomie najniższej płacy krajowej. To oczywiście bezczelność i arogancja pracodawcy, z etyką w biznesie nie mająca nic wspólnego. To działanie noszące także znamiona szantażu. Ale któż by się tym przejmował.

Ekonomia w biznesie, to dążenie do maksymalizacji zysków, etyka w biznesie, to взгляд na sytuację materialną pracowników. Jedno z drugim nie ma nic wspólnego. Żaden biznesmen dążący do maksymalizacji zysków nie będzie się przejmował losem pojedynczego pracownika i losem jego rodziny. Bo przecież biznesmen nie prowadzi działalności charytatywnej, tylko mozolną walkę o zdobycie rynku, a zdobycie rynku, to produkcja towarów konkurencyjnych cenowo, których koszt wytworzenia jest mniejszy niż u konkurencji. Najłatwiejszym sposobem cięcia kosztów jest redukcja personelu, bo człowiek jest w każdym biznesie największym kosztem.

„Zredukowany” z firmy pracownik szuka więc pracy. Jeśli jej nie znajdzie, szuka pracy „na czarno”, w tak zwanej szarej strefie. Im więcej redukcji, tym bardziej szara strefa się poszerza. Z lukratywnych cech szarej strefy zdają sobie doskonale sprawę pracodawcy, którzy zwalniają etatowych pracowników. Wiedzą, że ci,

których sytuacja materialna jest tragiczna, zgodzą się na wszystko.

Jeśli „zredukowany” pracownik nie znajdzie pracy w szarej strefie, jego sytuacja społeczna marginalizuje się, wkracza w krąg ludzi „wykluczonych”. Wykluczeni, to ci, którzy ze względu na swą pozycję materialną nie są w stanie uczestniczyć w różnych dziedzinach życia społecznego. Zazwyczaj ich życie zawęża się do grona rodzinnego, a życiowa krzątanina ogranicza do zaspokojenia najbardziej elementarnych potrzeb. Rodzi się oczywiście pytanie, czy stać nas na spychanie na margines ludzi niejednokrotnie świetnie wykształconych, z dużym doświadczeniem zawodowym? Każdy oczywiście odpowie, że nie stać, ale to rola pracodawców, by tego potencjału nie marnować. Pracodawca odpowiada, że jego działania determinuje ekonomia, czyli koszty pracy.

I w tym momencie pojawia się termin ekonomia społeczna. Ma to być remedium na ratowanie zredukowanych przed marginalizacją, ubóstwem i wykluczeniem. W niniejszym wydaniu naszego czasopisma znajdują się teksty, które, niestety, jednoznacznie wskazują, że „ekonomia społeczna” to owszem, bardzo cenna sfera działalności, ale nie jest to radykalnie skuteczny lek na problemy związane z bezrobociem, ubóstwem i wykluczeniem.

Owszem, w wielu sytuacjach, kiedy dojdzie do zorganizowania się w spółdzielnie socjalne, jej członkowie są w stanie przełamać się psychicznie, wyjść ze świata swojego wykluczenia, znów uwierzyć w siebie, w swoje zdolności i umiejętności zawodowe, ale... Ale wszystko to do czasu, dopóki możliwe jest zewnętrzne wsparcie finansowe tej działalności. Gdy kończą się pieniądze z zewnątrz zorganizowani w spółdzielnie socjalne ludzie stają oko w oko z brutalnymi prawami rynku i zazwyczaj ta konfrontacja kończy się dla nich porażką. Szybciej lub wolniej następuje powrót do strefy ubóstwa i wykluczenia.

Rodzi się oczywiście pytanie – co robić, by do tego nie dopuścić? Odpowiedź należy do fachowców, ludzi którzy się tym problemem zajmują, znają jego niuanse, dobre i złe strony. Wiadomo, że ta sfera będzie bardzo mocno wspierana w nowej perspektywie budżetowej przez Unię Europejską. Będą więc środki, trzeba tylko znaleźć sposób na kontynuację.

Robert Zapolski

# Wprowadzenie do rozumienia gospodarki społecznej

O ekonomii społecznej w Polsce jest coraz głośniej. Liderzy społeczni, naukowcy i politycy prowadzą na jej temat publiczne debaty. Publiczne pieniądze – a niemało ich – przeznaczają się na jej rozwój. Dzięki nim powstało już sporo przedsiębiorstw społecznych, a propaganda trwa dalej. Ekonomia społeczna stała się modna. I dobrze, bo sprzyja to większemu zainteresowaniu jej problematyką. Przede wszystkim jednak jest ona potrzebna, a o jej znaczeniu świadczy choćby fakt, że występuje jako jeden z głównych punktów wielu krajowych i unijnych programów pomocowych. Czym jest, skoro przywiązuje się do niej tak wielką wagę?

Ekonomia społeczna to oryginalne zjawisko. Można by powiedzieć, że jest ona jak „trzecia droga” w stosunku do rynku i państwa. Bo właśnie między rynkiem a państwem się umiejscawia, w ogromnej przestrzeni potrzeb społecznych, których ani rynek ani państwo nie są w stanie zaspokoić, przynajmniej w odpowiednim stopniu. To kwestia zawodności rynku i państwa.

Gospodarka rządzi się swoimi prawami. Nie wszyscy mogą im sprostać i nie wszystkich rynek chce czy potrzebuje. Nie wszyscy, z różnych powodów, w nim uczestniczą. Wykluczenie z rynku jest faktem także w społeczeństwach wysoko rozwiniętych. Z pewnością bardziej lub mniej wyraźnym, mocniej lub słabiej uderzającym w człowieka, obejmującym większe lub mniejsze grupy ludzi, niemniej faktem jest. Na własnej skórze przeżywają go na przykład bezrobotni, niepełnosprawni, ludzie o niskich kwalifikacjach, osoby starsze i samotne, bezdomni, ale także po prostu życiowo niezaradni. Obszary zagrożenia wykluczeniem są bardzo rozległe.

uzależnionym. Można sobie wyobrazić ile problemów tych ludzi znalazłoby przynajmniej częściowe rozwiązanie. Przedsiębiorca musi jednak wziąć pod uwagę to, jaki kapitał wnosi do przedsiębiorstwa każdy zatrudniany, jaka jest opłacalność zatrudnienia i ryzyko z nim związane. Nie można też wymagać, aby celem działalności przedsiębiorstwa było zachowanie czy utrwalanie kultury lokalnej społeczności, redukowaniem dysproporcji w dostępie do informacji,



## Gospodarka społecznej użyteczności

Ekonomia społeczna to gospodarka, ale inna niż gospodarka prywatna, bo zorientowana na społeczną użyteczność. Jej głównym wyznacznikiem jest prymat celów społecznych nad ekonomicznymi. Podmioty ekonomii społecznej prowadzą działalność gospodarczą, stosując – podobnie jak inne podmioty gospodarcze – instrumenty ekonomiczne, podejmują ryzyko i zmierzają do rentowności, ale jednocześnie nie kierują się zyskiem. Zasada maksymalizacji zysku ustępuje tutaj zasadzie pierwszeństwa

misji społecznej. Nie oznacza to, że zyski nie mogą być generowane. Przeciwnie: są one przeznaczane na rozwój samego przedsiębiorstwa, zaspokajanie potrzeb pracowników, realizowanie ważnych dla wspólnoty lokalnej celów społecznych. To, co w ekonomii społecznej ekonomiczne, podporządkowane jest temu co społeczne. Jest ona bowiem zorientowana na dbałość o drugiego człowieka, budowanie więzi wspólnotowych, na tworzenie spójności społecznej, solidarności ze słabszymi itp. Jest tu miejsce m.in. na wspieranie umiejętności radzenia sobie na rynku przez osoby należące do grup marginalizowanych, tworzenie miejsc pracy, na poprawę dostępu do edukacji, informacji, ale też na wspieranie lokalnych tradycji, które budują i utrwalają spójność lokalnej społecz-

## Czy to oznacza, że rynek jest zły?

Postrzeganie go wyłącznie w kategoriach negatywnych byłoby dalekie od prawdy. Owszem, jego naczelną zasadą jest maksymalizacja zysku, własność indywidualna ma w nim przewagę nad własnością wspólną, konkurencyjność jest ważniejsza od solidarności itp. Ale taka jest po prostu natura rynku. Nie sposób wymagać od niego, aby przejmował na przykład zadania edukacyjne, wychowawcze czy przystosowawcze, skierowane do tych, którzy – mówiąc potocznie – do rynku się nie nadają lub nie spełniają oczekiwań związanych przynajmniej ze sprawnym i bezpiecznym funkcjonowaniem przedsiębiorstwa. Na pewno czymś szlachetnym jest dać pracę bezdomnym, długotrwale bezrobotnym,

edukacji itp. Krótko mówiąc: rynek kieruje się misją ekonomiczną i realizacja szczytnych celów społecznych nie jest nadrzędną regułą działań rynkowych. W rezultacie istotne problemy społeczne, związane ze zjawiskiem wykluczenia, nie należą do zagadnień rozwiązywanych przez ekonomię w rozumieniu jej klasycznego nurtu.

## Jak nie rynek, to może państwo?

Powinno ono przecież zapewnić minimum warunków do egzystencji i „równego” dostępu do dóbr i usług publicznych. Owszem, jest to istotne zadanie państwa, ale jak pokazał tzw. kryzys państwa socjalnego, możliwości zaspokajania potrzeb indywidualnych i społecznych ze strony finansów publicznych zostały mocno



ności. Sfera celów społecznych jest bardzo szeroka, podobnie, jak sfera wykluczenia. Istotne dla rozumienia ekonomii społecznej jest to, że zyski lokuje ona w korzyściach społecznych. Można by nawet powiedzieć, że jest nastawiona na produkcję korzyści społecznych. I właśnie to można uznać za miernik jej sukcesu: tak jak zasadą „czystej ekonomii” jest maksymalizacja zysku, tak zasadą ekonomii społecznej jest maksymalizacja korzyści społecznych.

### „Nie dla zysku, lecz dla społecznej użyteczności”

Zasada ta w sposób istotny odróżnia gospodarkę społeczną od prywatnej. Czym różni się od państwa czy gospodarki publicznej? Ekonomia społeczna nastawiona jest na zaspokajanie potrzeb określonych grup społecznych, zaliczanych do defaworyzowanych, a nie potrzeb wszystkich obywateli, jak w przypadku działalności państwa. A co najważniejsze – podmioty ekonomii społecznej (przedsiębiorstwa) nie są kontrolowane przez administrację publiczną, lecz przez samych obywateli i organizacje obywatelskie. Społeczne w ekonomii społecznej są więc nie tylko priorytetowe cele przedsiębiorstwa, ale również mechanizmy kontrolowania jego działalności. Jest ono zarządzane autonomicznie, co oznacza, że nie kontroluje go ani państwo ani prywatny właściciel i że nikt nie może narzucić zmiany jego statutowego celu. Jest ono również zarządzane partycypacyjnie, czyli według demokratycznej procedury decyzyjnej, która stwarza możliwość wpływania na funkcjonowanie organizacji przez jej członków, pracowników, wolontariuszy, beneficjentów, konsumentów.

Jeszcze jedną cechą ekonomii społecznej trzeba podkreślić – lokalne zakorzenienie. Podmioty ekonomii społecznej działają we wspólnocie i dla wspólnoty lokalnej. To bardzo ważny aspekt w kontekście ograniczania funkcji opiekuńczej państwa. Osadzone w kontekście lokalnym organizacje ekonomii społecznej są – można powiedzieć – bliższe wspólnocie, lepiej ją znają i lepiej mogą zaspokoić potrzeby jej członków. Łatwiej jest im dostrzec indywidualny wymiar potrzeb beneficjentów i dobrać indywidualne sposoby ich zaspokajania. Ambicją ekonomii społecznej nie jest zastępowanie i wypieranie gospodarki prywatnej i publicznej. Nie dąży ona też do ich przeróbki według zasady pierwszeństwa misji społecznej. Jej zasadniczą rolą jest rozwiązywanie czy łagodzenie problemów społecznych, wciąż generowanych przez rynek i państwo. W tym sensie jest ona ich uzupełnieniem, dość wąskim, ale bardzo cennym. ■

Jacek Molski

## Wyciągnąć z bezdomności

Konkurs ofert w ramach „Programu wspierającego powrót osób bezdomnych do społeczności”, edycja 2011. Minister Pracy i Polityki Społecznej Jolanta Fedan ogłosiła otwarty konkurs ofert w ramach „Programu wspierającego powrót osób bezdomnych do społeczności”. Startować w nim mogą organizacje pozarządowe, prowadzące działalność w zakresie pomocy społecznej dla osób bezdomnych. W 2011 r. na realizację „Programu...” przeznaczono 5 mln zł. Minimalna kwota dotacji na realizację jednego projektu wynosi 50 tys. zł. Oferty konkursowe można składać w Urzędzie Wojewódzkim do 24 czerwca 2011 r. Cel ogólnokrajowy to zmniejszenie problemu bezdomności na dworcach kolejowych i autobusowych oraz w ich okolicach. Cele programu w naszym województwie to zwiększenie bazy lokalowej oraz podnoszenie standardu pobytu i noclegu w placówkach dla poprzez remonty, adaptacje, zakup wyposażenia. Drugi cel to aktywizacja bezdomnych poprzez zatrudnienie (w tym roboty publiczne i prace społecznie użyteczne), szkolenia, kursy.

## Konkurs dla pracodawców Lodołamacze 2011

– Polska Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych, jako pierwsza w naszym kraju, zaczęła wyróżniać i promować firmy oraz instytucje, które dostrzegają w osobach niepełnosprawnych wartościowych pracowników. Widzimy, że te działania przynoszą pozytywne efekty, gdyż coraz więcej pracodawców przystępuje do kolejnych edycji konkursu – zapewnia Anna Skupień, rzecznik POPON. Tradycyjnie już, honorowy patronat na konkursie obejmuje Pierwsza Dama. W liście przesłanym Polskiej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych oraz uczestnikom tego wydarzenia Anna Komorowska zwróciła uwagę, iż „dzięki konkursowi (...) ludzie dotknięci przez los znajdują zatrudnienie, a pracodawcy zyskują nie tylko bardzo dobrych pracowników, ale również powód do satysfakcji. (...) Pracodawcy takich osób mogą liczyć na pracownika odpowiedzialnego, zaangażowanego i rzetelnego – i pewnie z tego właśnie powodu Konkurs Lodołamacze zyskuje co roku szeroki oddźwięk i coraz więcej firm oraz instytucji dołącza do grona pracodawców wykazujących szczególną wrażliwość społeczną, które budują wizerunek firmy przyjaznej, będącej wzorem etyki w biznesie”. Zbieranie zgłoszeń do konkursu trwa do 31 lipca br. Do udziału zaproszeni są wszyscy pracodawcy, instytucje, organizacje i stowarzyszenia zatrudniające osoby niepełnosprawne. Szczegóły na stronie [www.lodolamacze.info.pl](http://www.lodolamacze.info.pl).

## Ułatwienie dla pracowników niepełnosprawnych

Osoba niepełnosprawna może korzystać ze swoich uprawnień już od momentu przedstawienia pracodawcy orzeczenia potwierdzającego niepełnosprawność. Przed 1 czerwca br. istniała w tym względzie dowolność i nie było wiadomo od kiedy niepełnosprawny może korzystać z uprawnień pracowniczych, czy od dnia przedłożenia, czy dzień po. 1 czerwca zaczął obowiązywać artykuł 20c ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Przepis ten dotyczy następujących uprawnień zawartych w rozdziale 4 ustawy: dodatkowej przerwy w pracy, prawa do dodatkowych 10 dni urlopu wypoczynkowego, prawa do zwolnienia z pracy z zachowaniem prawa do wynagrodzenia w związku z wyjazdem na turnus rehabilitacyjny lub wykonania badań specjalistycznych, zabiegów leczniczych lub usprawniających. Nie dotyczy natomiast uprawnień związanych ze skróconym czasem pracy, ponieważ do końca 2011 r. będzie obowiązywał jeszcze przepis, który stanowi, że skrócony wymiar czasu pracy obowiązuje od dnia następującego po przedstawieniu pracodawcy orzeczenia o niepełnosprawności. **AC**

# W walce ze światowym kryzysem

**Adam Cyło:** – Franczyza czyli prowadzenie biznesu na własne ryzyko, ale pod patronatem franczyzodawcy (zazwyczaj znanej marki) to znany i efektywny sposób prowadzenia biznesu. Tak funkcjonują liczne restauracje (jak McDonalds) czy sklepy odzieżowe w galeriach handlowych. W ostatnim czasie pojawia się u nas termin franczyza społeczna. Czym ona różni się od „zwykłej” franczyzy?

**Mariusz Mituś:** – Ogólne założenia nie różnią się co do zasady od tej franczyzy, którą powszechnie spotykamy w biznesie. Inny jest natomiast cel. Nie chodzi tylko o zysk, gdyż franczyza społeczna zorientowana jest na cele społeczne – zwalczanie nierówności



poprzez tworzenie stabilnych miejsc pracy dla osób wykluczonych lub zagrożonych wykluczeniem społecznym. Oczywiście dużą rolę odgrywa przedsiębiorczość jako niezbędny element powodzenia wszelkich gospodarczych przedsięwzięć. Franczyza społeczna dostarczać może społecznie użytecznych dóbr i usług – jest ukierunkowana na rynek, ale niekoniecznie na osiąganie zysków. Wyróżnikiem franczyzy społecznej jest również jej społeczna własność. Stowarzyszenia, fundacje, ich związki czy też federacje dzielą się wizją, wypracowują różnorodne koncepcje, których najważniejszym efektem jest przejście osób wykluczonych do grona aktywnych członków społeczności, i równocześnie wniesienie we wspólny dorobek swojego indywidualnego wkładu.

**A jaki jest aspekt społeczny i gospodarczy takiego modelu współpracy?**

Coraz częściej wskazuje się na franczyzę społeczną jako jeden ze sposobów przeciwdziałania światowemu kryzysowi gospodarczemu. Tworzy ona bowiem postawy kooperacji i współpracy, przeciwstawiane egoistycznym postawom „twardego” biznesu. Nie ma tradycyjnie rozumianego lidera – jest natomiast inicjator, a efekt końcowy daje synergia wspólnego działania. Franczyza społeczna stwarza partnerom warunki do indywidualnego rozwoju i przynosi korzyści tak osobiste jak i społeczne.

## Skąd brać inspiracje?

Z Europy Zachodniej. Franczyza społeczna bardzo dobrze przyjęła się i rozwinęła w wielu krajach. Np. we Włoszech jest to sieć hoteli oraz pensjonatów Le Mat, w Szwecji domy przejściowe Villa Vägen ut!, w Wielkiej Brytanii usługi opieki Care and Share Associates, w Niemczech sieć supermarketów CAP, także w Niemczech oraz w Szwajcarii i Belgii sieć producentów podpałki K-Lumet. Przedsiębiorstwa działające na zasadach franczyzy społecznej zatrudniają w wymienionych przeze mnie krajach dziesiątki tysięcy osób.

## A jak sytuacja wygląda w Polsce?

Mamy doskonały przykład, jakim jest produkcja ekologicznej podpałki do pieca, kominka i grilla K-Lumet. W kwietniu 2010 roku produkcję podpałek K-Lumet rozpoczęło Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Koło w Jarosławiu ([www.jaroslaw.psouu.org.pl](http://www.jaroslaw.psouu.org.pl)) będące organizacją pożytku publicznego. Posiada wyłączne prawa na terenie Polski do produkcji i sprzedaży podpałek oraz możliwość budowania sieci poprzez odsprzedaż innym zainteresowanym części praw do produkcji. K-Lumet powstaje aktualnie w Jarosławiu, Starych Oleszycach i Krośnie. Finalizowana jest umowa z organizacją z Biskupca, a z dwoma innymi z terenu województwa warmińsko-mazurskiego trwają zaawansowane rozmowy.

## Czym jest K-Lumet?

Nazwa pochodzi od wyrażenia „qu’ a allumer” – „po prostu zapalać”. Właścicielem wszelkich praw związanych z produktem jest szwajcarska fundacja Les Perce Neige w kantonie Neuburg. Produkt wymyślił w latach dziewięćdziesiątych nieżyjący już Rudi Rettenmund – opiekun grupy osób z upośledzeniem umysłowym. Podpałka jest obecnie produkowana



Wit-Habito

**Mariusz Mituś**, działacz społeczny, samorządowiec, pedagog. Wiceprezes Zarządu Głównego Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym, przewodniczący Zarządu Koła PSOUU w Jarosławiu, członek Rady Nadzorczej Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

w 220 warsztatach dla osób niepełnosprawnych (odpowiednikach polskich zakładów aktywności zawodowej) i tylko w Szwajcarii generuje przychód rzędu miliona franków rocznie. Początkowo podpałki sprzedawano w jednym sklepie firmowym, dziś widnieją na półkach takich marek jak: Coop, Manor czy Globus. Pomysł Rettenmunda rozwinął w niemieckojęzycznej części Szwajcarii innowator i wizjoner Heinz Waldburger (m.in. twórca prototypu pierwszego elektronicznego zegarka na rękę). Społeczne zaangażowanie przy organizowaniu sieci K-Lumet, tworzeniu kolejnych szans dla osób z upośledzeniem umysłowym, czy też z zaburzeniami psychicznymi określa jako idealne dopełnienie jego kariery menedżera.

**Sprzedaż tego produktu jest dobrym biznesem dla Zakładów Aktywności Zawodowej?**

Oczywiście. Chcę zwrócić uwagę, że K-Lumet znajduje nabywców, ponieważ jest



Produkcja podpałki w ZAZ w Jarosławiu



dobrym produktem, a nie złości dla ich wytwórców czyli osób z upośledzeniem umysłowym. Technologia wytwarzania podpałki, jej walory ekologiczne (powstaje z resztek drewna żywicowego, tekturowych rolek po papierze toaletowym, wosku pochodzącego ze zbiorek publicznych resztek świec) i praktyczność (łatwość użycia i gwarantowana skuteczność), możliwość udziału w jej produkcji nawet osób najciężiej niepełnosprawnych i przemyślana koncepcja oraz strategia rozwoju franczyzy spowodowały, że z równie dużym powodzeniem wprowadzona została ona na rynek przez organizacje społeczne w Niemczech oraz Belgii.

#### Co należy zrobić, aby zostać producentem podpałki K-Lumet?

W jarosławskim Kole Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym budujemy sieć producentów K-Lumet. Wszystkich zainteresowanych przedstawionym obszarem aktywności – podmioty ekonomii społecznej (zakłady aktywności zawodowej, spółdzielnie społeczne, przedsiębiorstwa społeczne), organizacje pozarządowe prowadzące działalność gospodarczą i inne podmioty – zapraszamy do współpracy.

#### Czy koszt wejścia w tę sieć jest duży?

Nie, ponieważ francyzodawca nie czerpie zysków z odsprzedaży praw do pro-



archiwum Kole PStOU w Jarosławiu (3)

dukcji podpałki – francyzobiorca ponosi jedynie opłaty związane z celami szkoleniowymi, promocyjnymi czy też rozwojem wspólnych kanałów sprzedaży. Każdy z członków sieci producentów podpałki może wprowadzać swoje udoskonalenia, współtworzyć i rozwijać wyrób pod wspólną marką wpływając na dalszy rozwój idei. Wyrób podlega ochronie patentowej w Europie, a także ochronie jakościowej poprzez mechanizmy wykluczające francyzobiorców rażąco naruszających standardy produkcji i gotowego wyrobu. Zasady franczyzy są precyzyjnie opisane i uregulowane w formie dwustronnej umowy. ■

## Dobre praktyki EFS 2011

W tym roku, już po raz piąty, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego organizuje konkurs „Dobre praktyki EFS 2011”. Jest on przeznaczony dla wszystkich realizujących projekty z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Kapitał Ludzki. Ideą konkursu „jest wskazanie modelowych projektów realizowanych w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, wyróżniających się pod względem efektów realizacji, trwałości wyników oraz stopnia osiągnięcia wymiernych korzyści grupy docelowej z otrzymanego wsparcia.

– Projekty zgłoszone w poprzednich edycjach oraz efekty jakie reprezentują udowadniają, że człowiek, jego pomysły, idee i marzenia pozwalają zrealizować nawet najtrudniejsze zadania – informuje Piotr Popa z Ministerstwo Rozwoju Regionalnego. – W roku bieżącym chcielibyśmy zwrócić szczególną uwagę na zidentyfikowanie najlepszych rozwiązań i praktyk stosowanych przez projektodawców w ramach następujących kategorii: wsparcie osób niepełnosprawnych, zasada równości szans płci, integracja zawodowa i społeczna osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, adaptacyjność pracowników i przedsiębiorstw, wsparcie osób powyżej 50 roku życia. Opisy projektów wraz z dodatkowymi materiałami można przysłać do 31 sierpnia 2011 r. na adres: Centrum Projektów Europejskich – Krajowy Ośrodek EFS, ul. Domaniewska 39 a, 02-672 Warszawa z dopiskiem Konkurs „Dobre praktyki EFS 2011”. Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi do 31 października 2011 r.

## Ulgi w karach na PFRON

Pracodawca, który nie zatrudnia odpowiedniej liczby osób niepełnosprawnych płaci kary na Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON). Pod pewnymi warunkami może jednak te opłaty zmniejszyć.

Przed nowelizacją ustawy, jeszcze w grudniu ubiegłego roku, wystarczyło zatrudniać 10% niepełnosprawnych ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, aby posiadać taką ulgę. Od stycznia 2011 r. stan prawny uległ zmianie. Aby otrzymać ulgę trzeba kupić usługę od firmy, która zatrudnia najmniej 25 pracowników niepełnosprawnych, wśród których jest najmniej 30% osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności lub z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności (niewidomych, psychicznie chorych, upośledzonych umysłowo lub z całościowymi zaburzeniami rozwojowymi czy epilepsją). Jeszcze na starych zasadach, do grudnia 2011 r. ulgę może wykorzystywać pracodawca, który otrzymał prawo do obniżenia wpłat na PFRON przed 1 stycznia 2011 r. Również ten, kto dokonał zakupu wyrobów lub usług przed 1 stycznia 2011 r. od przedsiębiorcy spełniającego odpowiednie warunki może wykorzystać ulgę na starych zasadach sprzed stycznia 2011 r. Większość firm utraciła te uprawnienia, a jednocześnie dodatkowe korzyści wynikające z zatrudniania osób niepełnosprawnych i zachętę dla innych pracodawców do kupowania od zakładów chronionych towarów i usług. Zaś zakładem pracy chronionej, które często są mniej konkurencyjne na rynku trudniej jest teraz sprzedać tę usługę lub towar.

## Więźniowie porządkują ulice

Sześciu mężczyzn odbywających karę pozbawienia wolności w Zakładzie Karnym w Dębicy zostało zatrudnionych na terenie gminy Pilzno przy wykonywaniu prac porządkowych. Bardzo solidnie wywiązują się ze swoich obowiązków – chwali. Zatrudnienie więźniów to efekt porozumienia pomiędzy burmistrz Pilzno Ewą Gołębiowską a kierownictwem Zakładu Karnego w Dębicy. Do wykonywania prac wytypowano osadzonych, którzy już niebawem opuszczą więzienie, a podczas odbywania kary nie sprawiali kłopotów przestrzegając obowiązujących w więzieniu zasad. Dla gminy współpraca jest tym bardziej interesująca, że więźniowie pracują za darmo. Po stronie gminy jest zapewnienie im posiłku regeneracyjnego, odzieży roboczej, niezbędnych narzędzi oraz dojazdu do pracy. Zakres prac do wykonania wyznaczają im pracownicy Zakładu Komunalnego, pod nadzorem których pracują. W głównej mierze zajmują się utrzymaniem porządku na ulicach i chodnikach, czyszczą przydrożne rowy i zajmują się utrzymaniem zieleni. Zgodnie z umową pracować będą do końca 2011 r. **AC**

# Polskie tradycje

Korzenie ekonomii społecznej sięgają dość odmiennych filozofii: z doktryny socjalistycznej zaczerpnięto ideę wzajemności i równości, z liberalizmu – postulat swobodnego zrzeszania się dla realizacji wspólnych potrzeb, natomiast z nauki chrześcijańskiej – społeczną odpowiedzialność jednostki. Dzisiaj idea ekonomii społecznej obecna jest właściwie na całym świecie a jej znaczenie wzrasta, również w Polsce, która jak się okazuje, ma w tej dziedzinie długą tradycję.

Początki ekonomii społecznej na ziemiach polskich sięgają jeszcze XVII w. Wtedy to powstawały tzw. „porządki ogniowe” czyli organizacje wzajemnej pomocy przeciwpożarowej mieszkańców miast. Jednak właściwy rozwój polskich instytucji ekonomii społecznej nastąpił w drugiej połowie XIX w. Wówczas, po krwawo stłumionych powstaniach, wobec braku polskich instytucji, powstała filozofia „pracy u podstaw” sprzyjająca samoorganizacji obywatelskiej. Dodatkowo, rozwojowi ekonomii społecznej sprzyjał fakt przyspieszonych procesów modernizacyjnych oraz towarzyszącej im eksplozji demograficznej. Ze względu na różnorodność uwarunkowań politycznych i społecznych stosowane rozwiązania przybierały odmienny kształt w każdym z zaborów. Zjawisko ekonomii społecznej rozwijało się przede wszystkim wśród ziemiaństwa, inteligencji, rzemieślników, w środowiskach robotniczych i zamożniejszych chłopów.

Wówczas to w zaborze pruskim, w którym rolnictwo było dobrze rozwinięte, powstały pierwsze stowarzyszenia rolnicze o charakterze samopomocowym. Ich zadaniem było podnoszenie kultury rolnej, zachęcanie do ściślejszej współpracy z innymi warstwami społecznymi oraz propagowanie polskiej kultury i języka. Od 1861 r.

towarzystwa te zrzeszyły się w Centralnym Towarzystwie Gospodarczym (CTG). Jednym z twórców oraz prezesów tej instytucji był znany wielkopolski działacz społeczny i przemysłowiec – Hipolit Cegielski (fot. po lewej). To w tym zaborze wy-



kształciła się także najstarsza forma spółdzielczości na ziemiach polskich – stowarzyszenia kredytowe.

## Galicyskie wzorce

Z kolei w zaborze austriackim, gdzie rolnictwo nie było tak rozwinięte, powstawały stowarzyszenia średnio i mniej zamożnych chłopów. Sięgnięto po wzorce systemu Raiffeisena, stworzonego w celu rozwiązywania potrzeb kredytowych biednych i zadłużonych niemieckich rolników z południowych Niemiec. Tymczasem w zaborze rosyjskim duże znaczenie miała również ideologia socjalistyczna, która odgrywała później istotną rolę w okresie międzywojennym. Obok dzieł zagranicznych socjalistów inspirowano się również pracami polskich



Wikim (3)

uczonych takich jak Edward Abramowski (fot. po lewej), który był gorącym rzecznikiem idei kooperatywności.

W latach 90. XIX w. w zaborze austriackim rozpoczął się ruch kas

oszczędnościowo-pożyczkowych zrzeszających biednych chłopów, zwanych – od nazwiska inicjatora Franciszka Stefczyka (fot. poniżej) – kasami Stefczyka. Ich członkowie zobowiązani byli do wniesienia niewielkiego wkładu i sukcesywnego gromadzenia oszczędności, w zamian za co uzyskiwali prawo do korzystania z niskoprocentowanego kredytu. Odpowiedzialność członków za zobowiązania spółdzielni była nieograniczona, a zarządy najczęściej pracowały na rzecz spółdzielni nieodpłatnie. W zaborze rosyjskim ruch stowarzyszeniowych instytucji kredytowych zaczął się rozwijać dopiero po 1870 r. i został zahamowany przez I wojnę światową oraz powojenną inflację. Ożywienie wróciło w okresie międzywojennym.



Pod koniec XIX w. na wsi rozpowszechnione były również spółdzielnie handlowe

oraz spółdzielnie przetwórstwa i zbytu produktów rolnych. Ich liczba nie przekraczała jednak kilkudziesięciu.

## Dynamiczni w Europie

W okresie międzywojennym polski ruch spółdzielczy należał do najszybciej rozwijających się w ówczesnej Europie. Wtedy to wykształciły się i rozwinęły dwie formy, do dziś uznawane za klasyczne mechanizmy ekonomii społecznej: spółdzielnie oraz



Aung/Wikicom

towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych. W tym okresie następuje konsolidacja ruchu spółdzielczego. Spożywcy zjednoczyli się, tworząc „Społem” – Związek Spółdzielni Spożywców (blisko 1,9 tys. spółdzielni z 400 tys. członków).

Dużą rolę odegrały też organizacje wiejskie (8,5 tys. organizacji z blisko dwoma milionami członków). Wśród nich istotną rolę odgrywa Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici”. Ta założona w 1928 r. federacja autonomicznych związków regionalnych prowadziła, obok politycznej, szeroką działalność kulturalną i oświatową: przysposobienie rolnicze, czytelnice, teatry, chóry, przygotowanie do życia w rodzinie, sport. Z inicjatywy Związku powstał też w 1924 r. Uniwersytet Ludowy. W tym czasie rozwijała się także spółdzielczość mieszkaniowa.

Drugą instytucją ekonomii społecznej upowszechnioną w okresie międzywojennym była wzajemność ubezpieczeniowa. Najważniejszą rolę odgrywała wówczas Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych (od 1927 r. – Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych) – instytucja publiczna zajmująca się głównie przymusowymi ubezpieczeniami majątkowymi. Sporo było prywatnych towarzystw ubezpieczeń wzajemnych – zwłaszcza niewielkich, o zasięgu lokalnym. Szacuje się, że udział T UW-ów w rynku ubezpieczeń przedwojennych mieścił się w przedziale 65–80%.





Gminna Spółdzielnia w Karsinie

Przebudowa/Wiki.com

## Komunistyczna likwidacja

Okres komunizmu to czas zaniku lub karykatury ruchu spółdzielczego. Instytucje ekonomii społecznej, które przetrwały lata okupacji i zaczęły się powoli odtwarzać, likwidowano lub podporządkowywano państwu. Równocześnie wykorzystano przedwojenne nazwy i formy organizacyjne w celu tworzenia nowych organizacji pozbawionych jakiegokolwiek autonomii, które z przedwojennymi nie miały poza nazwą nic wspólnego. Spółdzielnie u schyłku lat 40. XX w. ulegały likwidacji lub były podporządkowywane ustanowionemu przez państwo Centralnemu Związkowi Spółdzielczemu. Zlikwidowany został Społem, a jego majątek przejęła zależna od państwa Centralna Spółdzielnia Spożywców. Zlikwidowano spółdzielnie rolniczo-handlowe, a na ich miejsce stworzono jednolitą, uniwersalną strukturę spółdzielni zaopatrzenia i zbytu pod nazwą „Samopomoc Chłopska”.

Po 1956 r. nastąpiła pewna liberalizacja. Powstały rozwiązania hybrydowe, które nazywano stowarzyszeniami, spółdzielniami i związkami. Ich działalność okazała się często bardzo pożyteczna. Ze względu jednak na zależność od państwa nie można tych organizacji zaliczać do sektora ekonomii społecznej. Działalność tego nurtu widoczna jest za to poza oficjalnym obiegiem. Można przywołać na przykład powstały w 1976 r. Komitet Obrony Robotników czy Towarzystwo Kursów Naukowych organizujące wykłady „Uniwersytetu Latającego”.

Po 1989 r. odtworzone zostały warunki do reaktywowania działań z zakresu ekonomii społecznej. Działające wcześniej oficjalnie i nieoficjalnie podmioty musiały dostosować się do gospodarki opartej na wolnym rynku. Od momentu transformacji przyjęto szereg aktów prawnych, które umożliwiły rozwój ekonomii społecznej

nowej generacji. I tak, jeszcze w 1984 r. przyjęto ustawę o fundacjach, a w 1989 r. ustawę – prawo o stowarzyszeniach.

W 1989 r. dopuszczono prawne możliwości tworzenia banków regionalnych w formie spółek akcyjnych, zlikwidowano centralne związki spółdzielcze. W 1990 r. – po 50-letniej nieobecności – przywrócono możliwość wzajemnościowej formy ubezpieczeń. W 1992 r. powstały szanse zaistnienia spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych (w 1995 r. weszła w życie ustawa o SKOK-ach). W 1994 r. przyjęto zmiany w prawie spółdzielczym oraz ustawę o restrukturyzacji banków spółdzielczych.



Przebudowa/Wiki.com

## Wchodzą standardy europejskie

Kolejna dekada przyniosła rozwiązania odpowiadające standardom europejskim: w 2000 r. powstała ustawa o bankach spółdzielczych, ich zrzeszaniu się i bankach zrzeszających, 2003 r. przyniósł długo oczekiwaną przez organizacje pozarządowe ustawę o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, a rok 2004 – ustawę o zatrudnieniu socjalnym, wprowadzającą instytucję spółdzielni socjalnej. Mimo tych postępów prawnych Polska wciąż nie zna-

łała własnego modelu ekonomii społecznej. Jego problemem, jest także brak odpowiedniej konsolidacji.

Dzisiaj najważniejszymi podmiotami ekonomii społecznej w Polsce są organizacje spółdzielcze i spółdzielnie pracy, bankowość spółdzielcza, Spółdzielcze Kasy Oszczędnościowo-Kredytowe (SKOK-i), Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych (TUW-y) oraz organizacje pozarządowe.

Według ostatnich danych w Polsce zarejestrowanych jest 12 tys. fundacji i 87 tys. stowarzyszeń, w tym 16 tys. Ochotniczych Straży Pożarnych. Działalność gospodarczą lub odpłatną prowadzi co siódme stowarzyszenie lub fundacja, a przychody z niej stanowią niemal jedną piątą część budżetu całego sektora. W 2010 r. prowadzenie działalności odpłatnej zadeklarowało 12% organizacji, a 5% działalność gospodarczą. Najczęściej były to: świadczenie usług szkoleniowych, organizacja i obsługa imprez, rzadziej działalność usługowo-handlowa oraz wydawnicza, jeszcze rzadziej działalność turystyczna czy transportowa lub wynajem. Znikoma jest natomiast ilość organizacji prowadzących działalność produkcyjną.

## Ekonomia społeczna w Unii Europejskiej

W państwach Unii Europejskiej pojęcie ekonomii społecznej funkcjonuje – z oczywistych względów – znacznie dłużej. Ale i tu trudno mówić o jednym europejskim modelu ekonomii społecznej. Istnieją raczej modele wypracowane przez poszczególne państwa: mamy więc model irlandzki, włoski, holenderski, francuski i inne. Wszystkie wciąż się kształtują w ramach przepisów prawnych funkcjonujących w poszczególnych państwach.

W wymiarze krajowym koncepcja ekonomii społecznej po raz pierwszy została uznana przez Francję w 1980 r. Następnie przyjęły ją poszczególne państwa członkowskie, pojawiły się wówczas ministerstwa lub sekretariaty stanu odpowiedzialne za wyrażnie już określoną ekonomię społeczną. Miało to miejsce w Belgii, Francji, Hiszpanii, Włoszech, Portugalii, Luksemburgu, Szwecji, Finlandii i Wielkiej Brytanii. W 1991 r. we Włoszech zaczęła obowiązywać ustawa o spółdzielniach socjalnych, w 1995 r. Belgowie wprowadzili pojęcie przedsiębiorstwa „o celach społecznie użytecznych”, Portugalczycy koncept „spółdzielni społecznej solidarności”.

W Unii Europejskiej ze względu na rosnącą siłę sektora tamtejszej ekonomii społecznej, wprowadzono oddzielne regulacje dla tak rozumianej przedsiębiorczości, co ma miejsce zarówno w prawodawstwie krajowym, jak i prawodawstwie europejskim. Ale tam do tego sektora należy 8% wszystkich przedsiębiorstw europejskich (ok. miliona przedsiębiorstw i organizacji wytwarzających 10% produktu krajowego brutto). Zatrudniają one 10% wszystkich pracowników (ponad 10 milionów osób). W wielu krajach ekonomia społeczna jest bardzo istotnym dostawcą usług z zakresu opieki zdrowotnej, mieszkalnictwa, ochrony środowiska, efektywnego wykorzystania zasobów energii itp.

Coraz częściej w tekstach organów UE oraz organizacji międzynarodowych znajdujemy odwołanie do idei lub instytucji ekonomii społecznej. Ekonomia społeczna odpowiada priorytetom Unii Europejskiej w zakresie choćby idei spójności społecznej, pełnemu zatrudnieniu i walki z biedą, demokracji uczestniczącej, lepszego zarządzania czy stabilnego rozwoju.

W wielu krajach Unii uznano ten sektor za ważnego partnera społecznego. Dlatego powstały specjalne programy rozwoju i współpracy z nim. Najważniejsze europejskie teksty, odnoszące się do „przedsiębiorczości inaczej”, to: Konstytucja Europejska oraz Strategia Lizbońska, czyli najważniejszy od 2000 r. projekt społeczno-gospodarczy UE, który za jeden z priorytetów uznaje wzrost zatrudnienia i zmianę modelu społecznego.

W 1997 r. w Luksemburgu podczas Europejskiego Szczytu poświęconego zatrudnieniu po raz pierwszy w tekście Rady Ministrów Europejskich nawiązano wyraźnie do ekonomii społecznej i wpisano ją do zbioru głównych kierunków polityki na rzecz zatrudnienia w części poświęconej przedsiębiorczości. Państwa członkowskie powinny od tej pory przedstawiać sprawozdanie z działań podejmowanych w ramach wszystkich głównych kierunków, a zatem również inicjatyw w dziedzinie ekonomii społecznej.

W ramach europejskiej polityki włączania ekonomia społeczna figuruje jako specyficzna metoda działania programu EQUAL. Jest to jedyny program w pełni nastawiony na wspomaganie ekonomii społecznej, ale jak do tej pory nie wiadomo, czy będzie kontynuowany po 2006 r. Ponadto w 2003 r. Unia przyjęła statut Europejskiej Spółki Spółdzielczej i opublikowała Komunikat dla rządów i instytucji

europejskich na temat sposobów promocji spółdzielczości w Europie. Wreszcie, na poziomie światowym ekonomia społeczna została uznana przez OECD (Organizację Współpracy i Rozwoju Ekonomicznego) oraz Międzynarodową Organizację Pracy.

### Szansa dla wspólnot lokalnych

Ekonomia społeczna posiada szczególne znaczenie dla rozwoju lokalnego. Toteż Komisja Europejska z biegiem czasu zwiększała swoje wsparcie dla lokalnych partnerstw. Europejska Strategia Zatrudnienia (ESZ) w coraz większym stopniu kładła nacisk na lokalny rozwój zatrudnienia. Dlatego właśnie ESZ przyznaje obecnie znaczenie lokalnym działaniom tworzenia miejsc pracy i wspiera wysiłki lokalnych organizacji mających ten cel.

Znalazło to odzwierciedlenie w unijnych Wytycznych Zatrudnienia, które miały na celu ukierunkowanie polityki zatrudnienia w państwach członkowskich. W 1999 r. podkreślono „szczególną rolę władz lokalnych i partnerów społecznych”, a w 2001 r. została wyłożona idea „identyfikacji potencjału tworzenia miejsc pracy na szczeblu lokalnym i umacniania partnerstw”. Ważnym celem stało się również zwalczanie regio-



nalnych różnic w poziomie zatrudnienia.

Ponadto partnerzy z ekonomii społecznej wraz z władzami lokalnymi i regionalnymi utworzyły REVES czyli Europejską Sieć Miast i Regionów na rzecz Ekonomii Społecznej. Ta organizacja odgrywa rolę laboratorium eksperymentów na tym obszarze lokalnych partnerstw i lokalnego rozwoju. Oparta ona została o ideę, że struktura wyłącznie jednego typu nie może sprostać dramatycznym trudnościom stojącym przed władzami lokalnymi bądź strukturami ekonomii społecznej. To właśnie poprzez partnerstwa jednych i drugich można osiągnąć najlepsze wyniki.

W konsekwencji organizacje ekonomii społecznej stają się ważnym narzędziem walki z różnymi problemami gospodarczymi i społecznymi. Są ważnym twórcą lokalnego dobrobytu, demokracji i zatrudnienia, pełnią kluczową funkcję w integracji upośledzonych grup oraz w tworzeniu

i umacnianiu tak zwanego lokalnego kapitału społecznego. Dzięki temu wszystkim ekonomia społeczna już obecnie została uznana w licznych krajach za kluczowy element prowadzenia polityki spójności społecznej.

Ta wspólna odpowiedzialność lokalnych podmiotów (władz lokalnych i struktur ekonomii społecznej) polega między innymi na budowaniu wspólnych strategii, wymianie dobrych praktyk, tworzeniu i konsolidowaniu rozmaitych lokalnych partnerstw na szczeblu regionalnym, krajowym i międzynarodowym, odgrywaniu jasnej roli w upowszechnianiu odpowiedniego „acquis communautaire” (czyli zespołu europejskich norm prawnych i przepisów) na poziomie podstawowym.

### Ekonomia współpracy

Przyznanie ekonomii społecznej szczególnego miejsca w polityce wielu państw oraz na scenie międzynarodowej wywołało potrzebę tworzenia nowych rozwiązań systemowych. Otóż instytucje ekonomii społecznej, ukonstytuowały się w Stałą Konferencję Ekonomii Społecznej (CEP-CMAF), złączoną z europejskich ugrupowań spółdzielni, towarzystw pomocy wzajemnej, stowarzyszeń i fundacji oraz krajowych platform ekonomii społecznej. Instytucja ta pełni rolę instancji umożliwiającej uzgadnianie stanowisk, przedstawianie propozycji i reprezentowanie w kwestiach dotyczących ekonomii społecznej. Dzięki temu sektor staje się dojrzałym partnerem dla oficjalnych instytucji europejskich,

CEP-CMAF był inicjatorem dwóch międzynarodowych konferencji ekonomii społecznej w Pradze (2002) i Krakowie (2004). Podczas praskiej konferencji obecne tam organizacje ekonomii społecznej zobowiązały się do wsparcia nurtu ekonomii społecznej w krajach przystępujących do UE i do wymiany praktyk z tej dziedziny między starymi i nowymi państwami członkowskimi. Postanowiono też zadbać, by nowa konstytucja europejska uznała istnienie ekonomii społecznej i chroniła różnorodność form przedsiębiorczości, a także umożliwiała istnienie usług użyteczności ogólnej na zasadzie odstępstwa od zasad konkurencyjności.

Uczestnicy Drugiej Europejskiej Konferencji Ekonomii Społecznej wskazali na potrzebę całkowitego uznania ekonomii społecznej jako innej formy przedsiębiorczości w polityce europejskiej, a także pełnoprawnego podmiotu dialogu spo-





Smakowite wyroby piekarni GS „Samopomoc Chłopska” z Dynowa

Krzysztof Zieliński

## Czy pogorszyła się sytuacja zakładów pracy chronionej?

Zdaniem Polskiej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych zmiany, które wprowadziła nowelizacja ustawy o rehabilitacji z dnia 29 października 2010 r. są sprzeczne z zasadami zaufania obywateli do państwa prawa i godzą w interesy zarówno pracodawców osób niepełnosprawnych, jak i samych pracowników z niepełnosprawnością. Wniosek, jaki zostanie skierowany przez POPON do Trybunału Konstytucyjnego zawiera zarzuty niezgodności z Konstytucją RP następujących przepisów nowelizacji:

1. Zmianom wprowadzonym do art. 22 ustawy o rehabilitacji, które w istotny sposób wpłynęły na zmianę kręgu podmiotów uprawnionych do udzielania ulg we wpłatach na PFRON, Polska Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych zarzuca niezgodność z art. 2 Konstytucji RP. Konkretnie miało dojść do naruszenia następujących zasad konstytucyjnych: zasada zaufania jednostki do Państwa oraz stanowionego przez nie prawa; zasada ochrony interesów w toku; zasada stabilności umów. Zdaniem POPON, drastyczne podwyższenie wymogów dla zakładów pracy chronionej w porównaniu z przepisami obowiązującymi przed uchwaleniem ustawy nowelizującej wpłynęło na znaczne pogorszenie sytuacji ekonomicznej w tych firmach. Przepisy nowelizacji są niezgodne z Konstytucją RP, gdyż w tak krótkim czasie istotnie wpływają na zmianę stosunków prawnych łączących pracodawców oraz umowy zawarte między nimi.

2. Zmianom dotyczącym zwolnienia zakładów pracy chronionej z podatku rolnego, z podatku od nieruchomości oraz z podatku leśnego ze względu na nieustanowienie odpowiedniego *vacatio legis*, organizacja zarzuca naruszenie zasady zaufania jednostki do Państwa i stanowionego przez nie prawa oraz zasadę ochrony interesów w toku. Przepisy nowelizacji w sposób drastyczny podniosły wymagania stawiane pracodawcom w zakresie uzyskania odpowiedniego wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Pracodawcy potrzebują dużo czasu, którego ustawodawca nie dał, na to, aby osiągnąć wskaźnik wymagany na podstawie przepisów nowelizacji.

3. Zmianom wprowadzonym do art. 26a w zakresie likwidacji dofinansowania do wynagrodzeń pracowników z umiarkowanym lub lekkim stopniem niepełnosprawności, którzy mają ustalone prawo do emerytury. POPON zarzuca naruszenie zasady równego traktowania oraz zakazu dyskryminacji w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny. Pozbawienie pracodawców tej formy wsparcia ze strony władz publicznych ogranicza w istotny sposób korzystanie przez emerytów z konstytucyjnych praw i wolności w zakresie prawa do pomocy Państwa w zapewnieniu egzystencji, przysposobieniu do pracy oraz komunikacji społecznej. Ponadto brak odpowiedniego *vacatio legis* w odniesieniu do tego przepisu narusza zasadę zaufania jednostki do Państwa i stanowionego przez nie prawa, gdyż pracodawcy nie mieli odpowiedniego czasu na dostosowanie swej sytuacji do nowego porządku prawnego – informuje Anna Skupień, rzecznik prasowy POPON.

Adam Cyło

łeczny i obywatelski na poziomie lokalnym, krajowym i europejskim. Wskazano też na potrzebę budowania standardów dla krajowych ram prawnych dotyczących ekonomii społecznej oraz stworzenie przyjaznego środowiska prawnego opartego o zasady tego typu przedsiębiorczości.

Uczestnicy zadeklarowali szerzenie idei ekonomii społecznej w dialogu ze wszystkimi potencjalnie zainteresowanymi podmiotami na szczeblu lokalnym, krajowym i europejskim dla osiągnięcia zrozumienia idei oraz korzyści płynących z ekonomii społecznej, a także promocję tej idei wśród obywateli państw sąsiednich (Białorusi, Ukrainy i innych). Zobowiązano się także do zwalczania wykluczenia społecznego przez oferowanie wysokiej jakości pracy i działania na rzecz wzmocnienia poczucia przynależności do społeczeństwa i posiadanych praw. Wymiernym efektem ma być także ustanowienie Funduszu COOP-EST jako instrumentu finansowego wspomagania rozwoju przedsiębiorstw ekonomii społecznej w nowych państwach członkowskich.

Druga Europejska Konferencja Ekonomii Społecznej miała też szczególne znaczenie dla polskiego sektora ekonomii społecznej. Była bowiem pierwszą okazją do spotkania i przedyskutowania istotnych dla całego środowiska problemów. Grupa przedstawicieli polskiego sektora ekonomii społecznej zainicjowała powołanie Stałej Konferencji Ekonomii Społecznej (SKES) w Polsce, która stanowi miejsce spotkań i dyskusji, a także uzgadniania stanowisk w kwestiach istotnych dla tego środowiska. Do uczestnictwa w Stałej Konferencji zaproszone zostały wszystkie instytucje ekonomii społecznej działające w Polsce. W chwili obecnej podmioty tworzące SKES współpracują przy opiniowaniu Narodowego Planu Rozwoju na lata 2007-2013, dbając o dostrzeżenie roli tego sektora i jego udział w rozwoju społeczno-ekonomicznym Polski. ■

Dorota Pieńkowska

Polsko-Amerykański Fundusz Pożyczkowy  
Inicjatyw Obywatelskich w Warszawie

# Ekonomia społeczna może być rynkowa...

**Adam Cyło:** – Jak wygląda u nas sektor ekonomii społecznej?

Tadeusz Kensy: – Podstawowym podmiotem ekonomii społecznej powinny być przedsiębiorstwa społeczne. Tymczasem dziś zainteresowanie dotyczy głównie organizacji pozarządowych, czyli tzw. III. sektora, a za podstawową formę przedsiębiorstwa społecznego „robi” dziś spółdzielnia, do niedawna jeszcze powszechnie tępiona, jako relikwyt ancjenu regime, a teraz nagle znów cudownie odkryta, co jest – można powiedzieć – patologicznym rodzajem schizofrenii. Nie nazwałbym prawdziwym „przedsiębiorstwem” ogromnej większości przedsięwzięć powstałych w ramach projektów finansowanych z Europejskiego Funduszu Społecznego czy też Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Podobnie jest z takimi pomysłami, jak np. spółdzielnie socjalne pielęgniarek (funkcjonujące przy niektórych szpitalach, np. na Śląsku), gdzie celowo „ugadane” i najpierw zwolnione z pracy kobiety, założyły spółdzielnie i świadczą usługi dla tego samego pracodawcy-szpitala, w którymś kiedyś miały etat. Oczywiście dobrze, że mają one pracę, ale nie o taką spółdzielczość nam chodzi, a „innovacyjność” takich rozwiązań niewiele odbiega od słynnych dziś „umów śmieciowych”.

**Z czego wynika ten stan rzeczy?**

Komunizm zniszczył i pozrywał nie tylko wielkie polskie tradycje życia politycznego i dorobku ideowego, ale także tradycje znanych jeszcze przed rokiem 1939 osiągnięć gospodarczych społecznych podmiotów korporacyjnych. Gdyby przyłożyć ekonomię społeczną do umownej osi lewica-prawica, to im bardziej na lewo, tym więcej rozdawnictwa, a im bardziej na prawo, tym więcej trwałości, racjonalności i opłacalności. Ale prawica nie ma ani zainteresowania, ani wiedzy, ani aspiracji czy ambicji, by wprowadzić elementy przedsiębiorczości społecznej do swojego „formatu”, choć mówi dużo o społeczeństwie solidarnym. Lewica za to z samej definicji ma to w swojej frazeologii, ale dziś „lewica” to zwykli apologety praktyki kapitalizmu w czystej postaci, nie mający najczęściej, oprócz gadania, żadnego pomysłu na nic, a już najbardziej na przedsiębiorczość społeczną. Trzeba mieć sporo uznania dla prof. Jerzego Hausnera czy prof. Huberta Izdebskiego, także z uwagą słuchać niektórych ich

teoretycznych propozycji rozwiązań, ale – uważam, iż pomysły z lewej strony, nie prowadzą do niczego skutecznego, prócz ewentualnych, zupełnie doraźnych rozwiązań, nieefektywnych, bo nieproporcjonalnie do efektów „dojących” budżet. I następna powiązana z tym sprawa. Kolejni ministrowie finansów, z której „strony” by się nie wywodzili nie widzą żadnych problemów w tym, co mogłoby ewentualnie powstać po lewej stronie tej naszej umownej osi. Bo dotacje i inne formy rozdawnictwa (transferowane z polskiego czy unijnego budżetu) oraz uwidocznione w PIT darowizny, 1 proc. podatku, itp, organa fiskalne potrafią już jako tako kontrolować i rozliczać. Ale miałyby problem z tym, co by mogło dziać się realnie, po dopuszczeniu rozwiązań właściwych i naturalnych dla „prawej” strony. Bo tam powstać może coś, co by trzeba było traktować w zupełnie nowy sposób (także i inaczej kontrolować) – właśnie realne, samodzielne i niezależne przedsiębiorstwo społeczne.

**Rządy są różne...**

Ale, gdy tylko pojawiają się jakiegokolwiek desygnaty „społeczne”, natychmiast dominuje w myśleniu paradygmat lewicowy. Tak w teorii, w procesach legislacyjnych, jak i w jakiegokolwiek, nawet dość skromnej praktyce. Ale obecnie cała gospodarka korzysta z dotacji unijnych. Dla przedsiębiorstw są to chociażby odpowiednie komponenty Regionalnych Programów Operacyjnych czy Program Operacyjny „Innowacyjna Gospodarka”. A do tego specjalne strefy ekonomiczne czy inne zwolnienia podatkowe. Ale w tych programach nie ma, albo pojawia się rzadko, typowe rozdawnictwo. Tam obowiązuje zasada „coś za coś”. Wsparcie, pokrywające zwykle tylko część wydatków inwestycyjnych otrzymują podmioty, które i tak cały czas działają na zasadach rynkowych, a to gwarantuje ich trwałość. Wyjątkiem są tu obecnie programy małych dotacji, w których można doszukać się elementów wręcz – socjalnych. Ale nawet te nagłaśnia się jako wyraźnie „biznesowe”, prywatne i z jakiegokolwiek bardziej precyzyjnie rozumianą ekonomią społeczną nie mają nic wspólnego. Z kolei; niewątpliwymi podmiotami ekonomii społecznej – spółdzielniami socjalnymi i dość znacznymi dla nich możliwościami wsparcia; nie ma większego zainteresowania. Ja się temu nawet nie dziwię, bo cały stan



Wikimedia

**Tadeusz Kensy** – działacz społeczny i gospodarczy. W 1977 r. członek opozycyjnego wobec komunistycznej władzy Studentckiego Komitetu Solidarności w Krakowie, współpracownik KSS-KOR i Komitetu Samoobrony Chłopskiej Ziemi Rzeszowskiej, od 1980 r. działacz NSZZ Solidarność (w tym od października 1981 r. członek Komisji Krajowej) i współorganizator „Solidarności” Rolników Indywidualnych. W stanie wojennym internowany. Po 1990 r. m.in. współzałożyciel Ogólnopolskiej Fundacji Spółdzielczości Wiejskiej oraz dyrektor Regionalnego Ośrodka Usług Spółdzielczych w Rzeszowie, menedżer kilku firm, w latach 2007–2008 wiceprezes Rzeszowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego. Uehonorowany odznakami resortowymi: „zasłużony dla oświaty” oraz „zasłużony działacz ruchu spółdzielczego”. W 2006 r. wyróżniony przez Akademię Rozwoju Filantropii statuetką „Dobroczyńcy Roku”. Kawaler Krzyża Komandorskiego Orderu Odrodzenia Polski (2007). Autor publikacji i uczestnik dyskusji z zakresu spółdzielczości i ekonomii społecznej.

prawny ich dotyczący; nie dość, że kiepski i niejasny, został w ostatnich latach niby poprawiony, ale na gorsze...

Jest jeszcze jeden aspekt – już samo zaangażowanie się w tworzenie np. spółdzielni socjalnej, jest dla ludzi okazją do jakiejś aktywności, do wyrwania się marazmu. A często zazwyczaj dotyczy to osób długotrwale bezrobotnych czy niepełnosprawnych. Jeśli rozpatrujemy sprawę na tym poziomie, to



może dobrze, że przez pewien czas mają się czym zająć i wykonują jakąś pracę. Ale to jest tylko przez pewien czas. Potem ogromnej większości i tak się nie uda, bo nie istnieje sprawny i sensowny system prawny ani ekonomiczny, nie ma potencjału sektorowego, który mógłby zagwarantować jak choćby w przypadku spółdzielni „starego typu” – realizację zasady współpracy i pomocy wzajemnej pomiędzy różnymi podmiotami. Bez silnych i zarządzanych podobnie jak „zwykle” przedsiębiorstw społecznych, w podobnym stopniu niezależnych i samodzielnych a cieszących się, w zamian za realizowanie prospołecznych funkcji, dodatkowymi, korzystnymi przywilejami – cała ta „zabawa” w społeczną przedsiębiorczość zostaje realnie w kręgu pomocy socjalnej i nie ma większych szans na wyjście z niego, chyba, że poprzez zaniechanie lub zaprzestanie działalności

W naszym regionie funkcjonują dwie, jedyne w Polsce, niby zwyczajne, ale przecież zupełnie niezwykłe spółdzielnie telefoniczne: w Łące i w Tyczynie. Obydwie są de facto przedsiębiorstwami społecznymi, choć pewnie o tym nawet nie wiedzą i mało kto je tak nazywa. Ani obecne przepisy prawa, ani projekt ustawy o przedsiębiorczości społecznej, której Sejm nie zdążył uchwalić – nie przewidują dla nich żadnej szansy na „społeczną” odrębność. A one funkcjonują na zasadach rynkowych, są konkurencyjne wobec wielkich graczy, a równocześnie nie dzielą zysków, działają dla dobra swoich członków i lokalnych społeczności, maksymalizując ofertę usługową przy minimalizowaniu kosztów, spełniają też, szczególnie OST w Tyczynie różne specjalne funkcje humanitarne i środowiskowe. A wspomniany wyżej, lewicowy, a obowiązujący nawet za rządów liberalnych, paradygmat zupełnie takich „perełek” nie dostrzega, nie identyfikuje, nie zwiększa szans. Za to kręci się w obszarach bzdurnych i formułowanych zwykle śmiesznym, urzędniczym językiem – utopii.

### Jaka zatem jest Pana recepta?

Im więcej przedsiębiorstwa w przedsiębiorstwie społecznym, tym ono byłoby bardziej „prawdziwe”, tym miałyby większe szanse na rynku, i tym większe prawdopodobieństwo, że by zbudowało sobie ono trwałe zaplecze i infrastrukturę, które by pozwoliły mu skutecznie działać. Bo inaczej przedsiębiorstwa „społeczne”, a w rzeczywistości socjalne przestaną funkcjonować, gdy skończy się projekt, a organizatorzy-współwłaściciele zamiast już wcześniej myśleć jak zapewnić im rynkowe źródła dochodu (nowi klienci, nowe rynki zbytu, nowe produkty i usługi, bądź innowacje), zastanawiają się, skąd wziąć dodatkowe zewnętrzne finansowanie, gdzie złożyć wnioski o kolejną dotację. W tym kontekście pieniądze unijne mają, prócz doraźnej pomocniczości, także i niemały udział w demoralizowaniu beneficjentów i organizatorów. W żadnym wypadku nie można opowiadać, że dobrze radzi sobie w przedsiębiorczości ktoś, kto korzysta „tylko” z rozdawnictwa.

### Bywał Pan m.in. konsultantem nowych rozwiązań prawnych dotyczących ekonomii społecznej. Jak Pan ocenia istniejący i zapowiadany stan prawny?

Prawo powinno tworzyć konstrukcje przejrzyste. Moim zdaniem organizacje pozarządowe powinny zostać III. sektorem, a przedsiębiorstwa, także te, które osiągałyby status „społecznego” powinny być jednoznacznie w II. sektorze – rynkowym. Więc dotyczyć to musi także przedsiębiorstw społecznych, zarówno nowych, powoływanych przez przedsiębiorców, osoby fizyczne, albo przez stowarzyszenia czy fundacje, a także już istniejących, spółek prawa handlowego, których właściciele z jakichś prawem przewidzianych powodów chcieliby ten status zmienić. Wszystkie one, bez względu na sposób utworzenia musiałyby być rejestrowane przez sądy rejestrowe, posiadać osobowość prawną i być postrzegane tylko i wyłącznie w sektorze II.

Przecież spółki prawa handlowego są podmiotem odrębnym od swoich właścicieli czy udziałowców. Oczywiście podmioty III sektora muszą mieć też prawo do zdobywania środków, do zarabiania, ale niekoniecznie w każdym przypadku jako przedsiębiorstwo społeczne. Obecne rozwiązania prawne, te istniejące

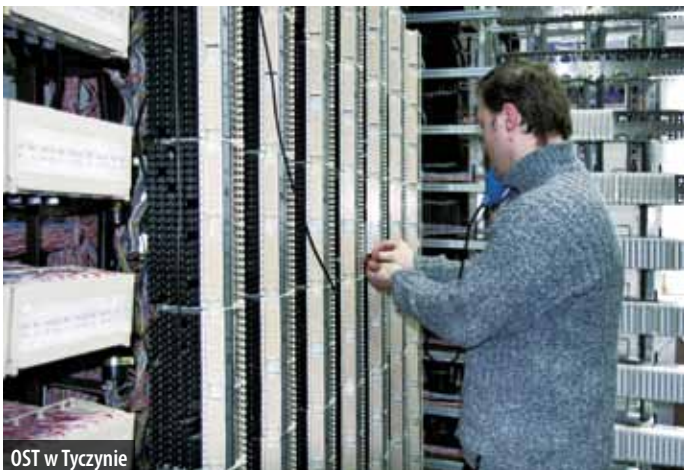
(np. o spółdzielniach socjalnych), jak i te proponowane (np. projekt ustawy o przedsiębiorczości społecznej i przedsiębiorstwie społecznym), kwalifikują przedsiębiorstwa społeczne albo do III sektora, albo... nie wiadomo gdzie.

### Kilka lat temu zachwalał Pan system przedsiębiorstw społecznych w Stanach Zjednoczonych, określając go jako bardzo wydolny, ale i elastyczny.

Rzeczywiście. W Stanach Zjednoczonych przedsiębiorstwo społeczne może być inicjatywą całkiem prywatną, może też powstać nawet na bazie istniejącej już firmy. Właściciel czy właściciele zawierają umowę z organem rejestrowym, że ich firma nie będzie wypłacać dywidendy, zysk przeznaczy na rozwój, na miejsca pracy, że nie będzie tzw. kominów płacowych (wysokich wynagrodzeń, pozwalających wyprowadzać zysk), ewentualnie, że deklaruje jakieś jeszcze inne działania społeczne lub środowiskowe. Nic nie stoi też na przeszkodzie, by dotychczasowy właściciel nadal nim zarządzał. W zamian, taka firma – korzysta z licznych, a jednoznacznych przywilejów – np. nie płaci podatków, innych opłat, czy składek. W określonych przypadkach, po zakończeniu trwania umownego okresu – przedsiębiorstwo społeczne może wrócić do normalnego, biznesowego funkcjonowania. To wydaje się paradoksalne, ale w kraju posądzanym o brutalny kapitalizm, sensowna, racjonalna dobroczynność ma się świetnie, a potrzeby lokalne, branżowe i środowiskowe, szczególnie lokalne zaspokajają znakomicie „zwykle” spółdzielnie i „nadzwyczajne” przedsiębiorstwa społeczne. Motywacje do takiej postępowania po stronie „kapitalistów”, właścicieli, mogą być czasem natury religijnej, co wprawdzie rzadziej, ale także jest spotykane i w Europie.

### Jaka może być przyszłość sektora ekonomii społecznej?

Nienajlepsza, nawet nie ma dotąd jej jednoznacznej definicji! Na razie rozwój ekonomii społecznej nie jest postrzegany u nas jako przedsięwzięcie długofalowe, o realnie strukturalnym charakterze. Nie myśli się też o sprawach innych niż „hasłowe”: czyli o rentowności, amortyzacji, trwałości. Tylko o tym, by wziąć pieniądze. A przecież efekt powinien być ukierunkowany na realizację celów społecznych w warunkach uzyskiwania i pomnażania przez wydajny i konkurencyjny sektor dodatkowych wartości, a nie wyłącznie na pozyskanie społecznych środków budżetowych lub quasi-budżetowych. Mamy w naszym regionie taki właśnie dobry przykład spółdzielni socjalnej czyli Konar z Tarnobrzega, prowadzonej przez Anetę Englot. ■



OST w Tyczynie

Adam Gyo

# Trzy projekty spółdzielczości społecznej na Podkarpaciu

Rzeszowska Agencja Rozwoju Regionalnego (której głównym udziałowcem jest samorząd województwa podkarpackiego) jest prekursorem we wspieraniu spółdzielczości społecznej w naszym regionie. W tej chwili realizuje trzeci poświęcony temu projekt.

W lutym 2005 r. rozpoczął się projekt Podkarpacki Fundusz Ekonomii Społecznej, powołany dzięki pieniądzą z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej (MPiPS). Wtedy jeszcze nie było do dyspozycji zbyt wielu pieniędzy unijnych, a sam temat nie był ujęty ani w unijnych środkach przedakcesyjnych, ani w tych z perspektywy 2004–2006. Udało się wówczas wesprzeć finansowo Spółdzielnię Socjalną „Razem” ze Stalowej Woli kwotą 15 tys. Był jeszcze jeden wnioskodawca, ale jego projekt oceniony został negatywnie i nie otrzymał dotacji.

## Kolejne dotacje i Centrum Ekonomii Społecznej

Kolejny projekt to Podkarpacki Ośrodek Wspierania Spółdzielczości Socjalnej. To także środki z MPiPS, kontynuacja poprzedniej inicjatywy. Dotację dostała m.in. istniejąca już wtedy spółdzielnia „Konar” z Tarnobrzega, powstały także nowe spółdzielnie – „Anna” z Żurawicy (20 tys. zł), „Krępak” z Rudawki w gminie Bircza (20 tys. zł), „Res Pentum” z Rzeszowa (12 tys. zł), Spółdzielnia Socjalna Usługowa i Artystyczno-Krawiecka „Dance” z Rzeszowa oraz Spółdzielnia Socjalna Usługowo-Budowlano-Remontowa „Sąsiedzi” z Górna. W 2008 r. utworzono w RARR Centrum Ekonomii Społecznej. Według definicji, głównym celem CES jest wsparcie i promocja podmiotów ekonomii społecznej, działających na terenie województwa pod-

karpackiego. Centrum ma przyświecać misja społeczna, rozumiana jako prymat działania na rzecz ludzi, nad maksymalizacją zysku.

– Jesteśmy bodajże jedyną instytucją w regionie, która posiada w swojej strukturze taką komórkę – mówi Józef Twardowski, wiceprezes RARR.

## Nowy projekt, nowa jakość

W 2010 r. dostępne stały się środki z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, priorytet 7 Promocja integracji społecznej. Pieniędźmi tymi zarządza Wojewódzki Urząd Pracy. Jedną z dotacji otrzymał RARR, rozpoczynając realizację projektu Podkarpackie Spółdzielnie Socjalne. To największy tego typu projekt w województwie. Według jego założeń do 2011 r. ma powstać 15 spółdzielni socjalnych.

– To zupełnie nowa jakość, liczba spółdzielni ma się znacznie zwiększyć – tłumaczy Józef Twardowski. Co więcej znacznie zwiększyła się też kwota dofinansowania. Kiedyś było to najwyżej 20 tys. na całą spółdzielnię (a może ją założyć przynajmniej pięć osób), a teraz może być nawet 20 tys. zł na jednego członka spółdzielni. Dotacje może dostać od 3 do 8 członków spółdzielni. Ponadto 12 spółdzielni dostanie środki na przyjęcie nowych członków. W tej dwunastce będzie pięć powstałych w ramach projektu. To także będzie do 20 tys. zł na osobę. Te niemałe środki pozwolą wyposa-



Adam Cyło  
Józef Twardowski – wiceprezes Rzeszowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego

żyć spółdzielnie w sprzęt, wyremontować budynki, itd. W planie są także szkolenia.

## Recepta na sukces: inicjatywa i wsparcie różnych środowisk

Dziś w naszym regionie zarejestrowanych jest 14 spółdzielni socjalnych, ale funkcjonuje tylko kilka z nich. Niestety, nie prowadzą działalności te inicjatywy, które dostały wsparcie. – To trudna formuła, nie wszyscy przetrwają na rynku – wyjaśnia Józef Twardowski. – Założycielami powinna być zgrana grupa znających się ludzi, pochodzących z jednej miejscowości czy jednego osiedla. Niczego nie da się zrobić na siłę, inicjatywa musi wyjść z dołu. Cały czas działa spółdzielnia „Konar” z Tarnobrzega, która zresztą wspiera inne podobne inicjatywy. Niektórzy uważają ją za wzorcowy przykład spółdzielni socjalnej. Zdaniem Józefa Twardowskiego, jeśli spółdzielnia nie będzie mieć wsparcia społeczności lokalnej, samorządu i innych organizacji, to trudno będzie jej odnieść sukces. W ostatnim czasie skontaktował się z nami pewien ksiądz, który zachęcił parafian do zorganizowania spółdzielni – mówi Twardowski. – Zgłosiło się do niego kilkadziesiąt osób, z których on wybrał pięć. W rozmowie z nami stwierdził, że zna ich, i może za nich zaręczyć.

Ktoś musi dostrzec, że ci ludzie utworzyli inicjatywę, że chciało im się i mają jakiś pomysł, zorganizowali się i chcą coś zaoferować. Dlatego trzeba skorzystać z tej oferty. W przetargach szanse spółdzielni są małe, a bez ofert upadną. Ważne, by samorządy czy instytucje publiczne powierzały im np. te zamówienia, które można zlecać z wolnej ręki – podsumowuje Twardowski. ■

Adam Cyło



Siedziba Rzeszowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego przy ul. Szopena w Rzeszowie

Krzysztof Zieliński



# Kilka trudnych pytań

Głównym problemem ekonomii społecznej jest społeczne wykluczenie, a jej główną funkcją przeciwdziałanie temu zjawisku. To oczywiście bardzo ogólne ujęcie. Ale ma swoją konkretyzację w wielu funkcjach bardziej szczegółowych, jakie przypisuje się ekonomii społecznej. Mówi się między innymi o tym, że kreuje ona nową wizję ładu społecznego opartą na budowaniu aktywnych grup społecznych, że tworzy wspólnoty oparte na solidarności, wprowadza nowe formy organizacji na rynku czy nowe kierunki jego rozwoju itp.

Interpretacji jest niemało, zasadnicze funkcje ekonomii społecznej można jednak ująć w czterech dużych obszarach. Po pierwsze ma swój udział we wzroście zatrudnienia. Po drugie kompensuje deficyt rynku i państwa, ponieważ zaspokajają potrzeby społeczne tam, gdzie rynek i państwo okazują się zawodne. Po trzecie ekonomia społeczna przyczynia się do odzyskiwania i pomnażania kapitału społecznego, po czwarte wreszcie jest swego rodzaju „szkołą demokracji”.

## **Czy ekonomia społeczna może konkurować w kwestii zatrudnienia z innymi podmiotami?**

Gospodarka społeczna ma w sobie dość duży potencjał zatrudnienia, ale jej roli w tym zakresie nie należy przeceniać. Nie jest to przecież gospodarka wielkich rozmiarów i wielkich ambicji. Nie uczestniczy w konkurencji rynkowej, a gdyby nawet miała się tego podjąć i stać się konkurencyjna, to prawdopodobnie utraciłaby swój społeczny wymiar. Trudno byłoby przyjąć, że ekonomia społeczna mogła zdominować kapitalistyczny rynek pracy. Nie znaczy to jednak, aby nie mogła być przedsiębiorcza i nie uzyskiwała przewagi wobec innych form gospodarowania. Owszem, wykazuje ją, ale raczej poprzez specyficzne formy zatrudnienia (wraz z wolontariatem), które znacznie obniżają koszty, poprzez tworzenie miejsc pracy odpowiadających potrzebom i możliwościom określonych grup beneficjentów (m. in. zatrudnienie socjalne, chronione), elastyczność i oferowanie zatrudnienia niepełnoetatowego czy pozaetatowych miejsc pracy (na przykład w przypadku kobiet związanych opieką nad dzieckiem, osób starszych). Krótko mówiąc, ekonomia społeczna nie konkuruje z gospodarką prywatną i z pewnością nie będzie znaczącym graczem na rynku pracy. Nie zastąpi ona klasycznych form zatrudnienia, ale może być traktowana jako ważny instrument aktywnej polityki na rynku pracy adresowanej do głównie do grup z różnych względów defaworyzowanych.

## **Czy ekonomia społeczna skutecznie kompensuje deficyty rynku?**

Znaczenie ekonomii społecznej jako kompensacji zawodności rynku i państwa wyraża się przede wszystkim w samoorganizacji jednostek i grup społecznych. Tam, gdzie zawodzi rynek, bo nie wytwarza dóbr i usług, które nie zapewniają zysku, pojawia się przestrzeń niezaspokojonych potrzeb społecznych – między innymi bezrobocie (niezaspokojona potrzeba pracy i zarobku), brak pełnej informacji, nierówność dostępu do dóbr i usług publicznych itp. Zjawiska te są niekwestionowanym faktem, a model „idealnej równowagi” rynku, w który wierzone – mitem. Dodać do tego trzeba niewydolność państwa i słabość w wypełnianiu jego funkcji opiekuńczej, których rezultatem jest redukcja czy wprost likwidacja wielu wydatków na cele społeczne. Wobec zawodności rynku i państwa społeczeństwo niejako zmuszone jest samo przejąć te „marginalizowane” zadania. W tym sensie zawodność rynku i państwa staje się pewnym bodźcem do samoorganizacji społeczeństwa i pobudzenia jego aktywności gospodarczej nastawionej na kompensację pomijanych dóbr.

Istotnym warunkiem takiego procesu jest jednak występowanie silnego społeczeństwa obywatelskiego. Tylko w takim modelu społecznym możliwe jest realne wspólnotowe działanie. Jego brak – jak pokazują doświadczenia krajów Trzeciego Świata – prowadzi do niskiej aktywności społecznej, a w dalszej perspektywie powoduje, że typowe dla tych krajów kryzysy gospodarcze i polityczne prowadzą do utrwalania się skrajnej biedy.

### **O ten kapitał trzeba walczyć**

Bardzo ważnym zadaniem ekonomii społecznej jest pomnażanie kapitału ludzkiego. Jego znaczenie dla rozwoju gospodarki jest dziś w pełni dostrzegane i doceniane. Zwykle pokrewieństwo, przyjaźnie, kontakty w dziedzinie zawodowej oparte na zaufaniu i wzajemności, to zaledwie kilka przykładów kapitału społecznego, jakim może dysponować jednostka. Jego znaczenie wyczuwane jest już intuicyjnie, a w praktyce doświadczane właściwie przez każdego. Dzięki nim możemy mieć łatwiejszy dostęp do wymiany informacji, większe możliwości dostępu do jakichś

dóbr kultury, zawodowego i osobistego rozwoju. Zmniejszanie się kapitału społecznego jest natomiast charakterystycznym rysem sytuacji osób defaworyzowanych. W ich przypadku redukcji, nieraz bardzo silnej, ulegają kontakty zawodowe, relacje rodzinne, towarzyskie, następuje utrata członkostwa w wielu sieciach społecznych. Wyłączenie z sieci społecznych szczególnie odczuwają bezdomni, bezrobotni, osoby niepełnosprawne itp., czyli grupy szczególnego zagrożenia marginalizacją. Ale zmniejszanie się kapitału społecznego jest zjawiskiem o szerszym zasięgu społecznym. Macierzyństwo czy – w ogólniejszym ujęciu – związanie rodzicielstwem, to również sfera, w której występuje ryzyko redukcji kapitału społecznego.

Jeśli zwróci się uwagę na zawodność rynku i państwa, odzyskiwanie i pomnażanie kapitału społecznego pojawia się jako niezwykle ważne zadanie sektora pozarządowego, a przede wszystkim przedsiębiorczości społecznej, która jest w nim zakotwiczona. Ekonomia społeczna pełni tutaj rolę instrumentu, dzięki któremu dostęp do sieci społecznych staje się otwarty dla osób defaworyzowanych. A co najważniejsze, mobilizuje ona osoby wykluczone do tego, aby same – nie biernie, lecz aktywnie – odzyskiwały i pomnażały swój własny kapitał społeczny.

### **Szkoła demokracji**

Postrzeganie ekonomii społecznej jako „szkoły demokracji” odwołuje do metod zarządzania opartych na zasadzie „jeden członek – jeden głos” lub zasadzie szerokiej partycypacji w procesach decyzyjnych. Istotną cechą podmiotów działających w sferze ekonomii społecznej jest bowiem taki sposób zarządzania, który zapewnia realny wpływ decyzyjny na funkcjonowanie organizacji ze strony jej członków, beneficjentów, pracowników, wolontariuszy itp. W ten sposób jednostki i grupy społeczne, zwłaszcza defaworyzowane, angażowane są w proces podejmowania decyzji, stają się rzeczywistymi twórczymi uczestnikami życia społecznego, a nie tylko biernymi odbiorcami. Więcej, podejmując decyzje biorą na siebie jednocześnie odpowiedzialność. Nauka demokracji w ramach ekonomii społecznej w jakimś stopniu może owocować w pełniejszym udziale w życiu publicznym w ogólności. W tym sensie ekonomia społeczna może być pewnego rodzaju przygotowaniem dla tych, którzy z różnych względów wykluczeni byli z pełnego udziału w życiu politycznym. ■

# Dwa podejścia do przedsiębiorczości społecznej

Na obu tych kontynentach ukształtowały się odmienne sposoby pojmowania przedsiębiorczości społecznej. Jeden i drugi, mimo pewnych wspólnych aspektów, kieruje się inną logiką, a różnice są na tyle duże, że mówi się o amerykańskim modelu ekonomii społecznej i modelu europejskim.

## Oto Ameryka

Amerykańskie podejście do przedsiębiorczości społecznej odwołuje się do źródeł rynkowych. Ekonomia społeczna to zjawisko rynkowe. W rynku osadzona jest tak, jak każda inna działalność gospodarcza. Nie ma tu wyodrębnionego, specyficznego rodzaju działalności gospodarczej, czy segmentu gospodarki. Sam rynek tworzy innowacyjne rozwiązania problemów społecznych. Do rzeczywistego ich rozwiązywania trzeba jeszcze zmobilizować zasoby, możliwości, idee – to, co jest konieczne, aby wprowadzić trwałe zmiany. W tym kontekście przedsiębiorstwo społeczne, bez względu na jego formę prawną, to przede wszystkim przedsiębiorstwo, przedsięwzięcie rynkowe, z tym tylko, że nastawione na słuzenie jakiejś szczytnej sprawie. Wyniki finansowe takiego podmiotu mają

W latach 90. XX stulecia, na gruncie amerykańskim i europejskim znacznie rozwinął się dyskurs publiczny, skoncentrowany na zagadnieniach przedsiębiorczości społecznej, społecznego przedsiębiorcy i społecznego przedsiębiorstwa. W Stanach Zjednoczonych zrodził się on z inspiracji uczelni ekonomicznych. Program badawczy dotyczący zjawiska przedsiębiorczości społecznej zapoczątkowała Harvardzka Szkoła Biznesu w 1993 r., a wkrótce zajęły się nim także inne prestiżowe uczelnie amerykańskie. W Europie ekonomia społeczna sięga ruchów społecznych (spółdzielczy, stowarzyszeniowy) i polityki publicznej, a jej obecna problematyka wyrosła na gruncie nowych kierunków rozwoju ekonomii społecznej, w ramach tak zwanej nowej ekonomii społecznej.

takie samo znaczenie, jak cele społeczne. Misja społeczna przedsiębiorstwa nie ma znaczenia priorytetowego, można by powiedzieć, że jest ona w pewien sposób włączona w misję ekonomiczną. Żeby bowiem realizować szczytne cele społeczne, trzeba najpierw zarobić pieniądze, im lepsze wyniki finansowe firmy, tym więcej pieniędzy na realizację szczytnych celów. Ważne jest tylko, aby poprzez rynek zgromadzić fundusze na realizację społecznej misji.

W takiej perspektywie rozumowania, inaczej niż w Europie przedstawia się proces inicjowania przedsiębiorczości społecznej. Inicjatorami ekonomii społecznej są jednostki, które odznaczają się szczególnymi cechami – przedsiębiorczością, charyzmatycznym przywództwem, a także inklinacjami społecznymi. Zasadnicza jest też rola przedsiębiorcy w zarządzaniu przedsiębiorstwem społecznym. Podejmowanie decyzji nie ma charakteru grupowego czy kolektywnego, nie opiera się na zasadzie demokratycznego zarządzania. W sposób typowy dla rynku, decydowanie uzależnione jest od posiadanego kapitału, którym dysponuje przedsiębiorca. W ten sposób amerykański model ekonomii społecznej jest fundamentalnie zakotwiczony w rynku oraz w sposobach działania typowych dla biznesu. Widać to wyraźnie w koncepcji przedsiębiorstwa społecznego, gdzie ściśle powiązane są ze sobą innowacyjność, opieranie działalności na źródłach rynkowych oraz metodach zarządzania właściwych dla przedsiębiorstw prywatnych. Nie jest przy tym istotne jaką formę prawną mają przedsiębiorstwa społeczne. W równej mierze mogą być to przedsiębiorstwa prywatne, o ile są nastawione na realizację celów społecznych, jak i na przykład organizacje non-profit podejmujące działalność rynkową dla realizacji swojej społecznej misji.

## Oto Europa

W Europie kwestie te są inaczej ustawione. Przedsiębiorczość społeczna nie jest zjawiskiem rynkowym w takim rozumieniu, jakie przyjmuje model amerykański. Lokowana jest ona w wyodrębnionym segmencie rynku, którego terytorium wyznacza zbiór problemów społecznych nienależących do rynku i państwa, ale wynikających z ich zawodności. Społeczna gospodarka różni się zarówno od gospodarki prywatnej jak i publicznej, stanowi specyficzny sektor rynkowy („trzecią drogę”). Specyficzne jest również przedsiębiorstwo społeczne. Nie jest zwykłym przedsiębiorstwem, czy przedsiębiorstwem przede wszystkim, lecz pewnego rodzaju hybrydą. Odznacza się integralnym powiązaniem działalności gospodarczej z misją społeczną, w taki sposób, że zysk nie jest motywacją przedsiębiorcy oraz że przedsiębiorstwo nie dąży do maksymalizacji zysków, a cele społeczne mają pierwszeństwo przed ekonomicznymi. Nie wystarczy zatem samo współwystępowanie celów ekonomicznych i społecznych – te drugie mają znaczenie dominujące. Przedsiębiorstwem społecznym w rozumieniu europejskim nie będzie więc prywatna firma, która swoje zyski przeznaczona w jakiejś mierze na realizację społecznych celów – taki podmiot bowiem funkcjonuje na wolnym rynku i kieruje się zasadą maksymalizacji zysków, a poniekąd tylko wtórnie realizuje cele społeczne.

Warto w tym miejscu sięgnąć do popularnej definicji wypracowanej przez Europejską Sieć Badawczą EMES. Wyodrębnia ona dwa rodzaje kryteriów przedsiębiorstwa społecznego – kryteria społeczne i ekonomiczne. Do pierwszej grupy należą:

- wyraźnie określony cel służenia wspólnocie,
- inicjatywa pochodząca od obywateli,
- decyzyjność nie oparta na własności kapitału (demokratyczne zarządzanie),
- dynamika oparta na uczestnictwie (użytkownicy usług przedsiębiorstwa są reprezentowani w jego strukturach i uczestniczą w nich),





- ograniczona dystrybucja zysków (są reinwestowane w przedsiębiorstwa lub wspólnotę lokalną).

Do kryteriów ekonomicznych natomiast zaliczają się:

- stała działalność w zakresie produkcji dóbr i usług,
- wysoki stopień niezależności – przedsiębiorstwa zakładane są na zasadzie dobrowolności przez grupy obywateli i zarządzane przez nich; nie są natomiast zarządzane przez władze publiczne, czy firmy prywatne,
- podejmowanie ryzyka ekonomicznego na znaczącym poziomie oraz minimalny poziom zatrudnienia płatnego personelu.

W definicji zaproponowanej przez EMES uwidaczniają się dwie istotne kwestie wskazujące na odmiennosć europejskiego modelu ekonomii społecznej w stosunku do propozycji amerykańskiej. Po pierwsze sprawa inicjowania przedsiębiorczości społecznej. U jej podstaw tkwi pochodząca od obywateli inicjatywność kolektywna. Po drugie zarządzanie przedsiębiorstwem. Ma ono charakter autonomiczny, bo nie jest kontrolowane ani przez państwo ani przez prywatnego właściciela, oraz demokratyczny i partycypacyjny – podejmowanie decyzji nie jest podporządkowane udziałom kapitałowemu, w procesie decyzyjnym biorą udział członkowie organizacji (przedsiębiorstwa), pracownicy, konsumenci, beneficjenci.

Znamienne dla modelu europejskiego jest to, że podkreśla się rolę ryzyka ekonomicznego, natomiast nie mówi się o osiągnięciu zysku finansowego jako kryterium przedsiębiorczości społecznej. Liczy się fakt podejmowania działalności produkcyjnej lub usługowej, ale jej rezultaty nie mają większego znaczenia. Organizacja jest przedsiębiorstwem społecznym wówczas, gdy w dużym stopniu utrzymuje siebie z własnej działalności gospodarczej, jak i wówczas, gdy ta działalność jest w dominującym stopniu subsydiowana. Za istotne kryterium przyjęto natomiast znaczące ryzyko ekonomiczne. Przedsiębiorstwo społeczne bowiem nie ma zagwarantowanych pieniędzy. Inaczej niż w przypadku instytucji publicznych, zapewnienie odpowiednich zasobów finansowych jego działalności, zdobycie pieniędzy na finansowanie jego misji zależne jest od wysiłku i starań członków i pracowników organizacji.

### Nie bez zastrzeżeń...

Jeden i drugi model ma swoje pozytywne aspekty, niemniej pod adresem jednego i drugiego formułowane są istotne zastrzeżenia. W USA stwierdzono między innymi, że całkowicie niezależne prowa-



dzenie przez organizacje pozarządowe biznesu, który miał im pozwolić na samodzielne utrzymanie, okazało się fiaskiem. Ponadto, według badań z 2001 r., aż 71% przedsiębiorstw społecznych straciło pieniądze. Sukces osiągnięto w znikomej ilości przypadków. Z ekonomicznego punktu widzenia duża część projektów okazała się porażką, chociaż na początku towarzyszył im zapał do idei. Pojawiło się także zjawisko odchodzenia od misji społecznej, tam, gdzie organizacje nadmiernie akcentowały opłacalność biznesu.

W odniesieniu do europejskiego modelu ekonomii społecznej również można zasygnalizować istotne zastrzeżenia. Po pierwsze dostrzega się niebezpieczeństwo związane z dofinansowaniem rozwoju ekonomii społecznej z pieniędzy publicznych, głównie funduszy Unii Europejskiej. Łatwość pozyskania grantów i subsydiów nie motywuje do wysiłku i samodzielnego poszukiwania innowacyjnych rozwiązań. Tymczasem pomoc ze strony Unii ma charakter tylko przejściowy, powinna być wykorzystana na rozwój ekonomii społecznej i samych przedsiębiorstw społecznych, na wypracowanie pomysłów i konkretnych wizji działalności w perspektywie długofalowego myślenia. Przykład brytyjski obrazuje negatywną stronę szczerobliwości unijnej – odpływ pieniędzy do innych krajów UE spowodował groźbę bankructwa wielu przedsiębiorstw społecznych.

Również w Polsce nie obeszło się bez problemów związanych z zaangażowaniem pieniędzy publicznych we wspomaganie powstawania i rozwoju przedsiębiorstw społecznych. Między innymi zwraca się uwagę, że dofinansowania w ramach funduszy pomocowych prowadzą do wyłączenia organizacji z równego konkurencyjnego zawieszenia pewnych reguł, co sprzyja ten-

dencji rozszerzania się uprzywilejowanej pozycji. Sektor prywatny krytykuje przedsiębiorstwa społeczne za „nieuczciwą konkurencję”, „psucie rynku” czy wprowadzanie sztucznych bytów, a nie odpowiadania na realne potrzeby społeczne. Zauważalne w polskiej rzeczywistości jest również niebezpieczeństwo tworzenia się postaw roszczeniowych, uzależnienie od dotacji i pomocy państwa oraz zmniejszanie własnej aktywności przedsiębiorstw społecznych. Ta kwestia uwyraźnia się jeszcze bardziej, gdy weźmie się pod uwagę fakt, że – zgodnie z europejskim modelem ekonomii społecznej – od przedsiębiorstwa społecznego nie wymaga się pozytywnego dodatniego wyniku finansowego w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej, lecz tylko podejmowania ryzyka ekonomicznego, z którym w gruncie rzeczy można sobie w dużym stopniu radzić poprzez pozyskiwanie funduszy publicznych.

Odrębnym problemem modelu europejskiego, ściśle związanym z pomocą finansową państwa, jest sprawa niezależności przedsiębiorstwa społecznego. Skoro istotnym atrybutem przedsiębiorstwa społecznego jest niezależność od państwa, podobnie jak od prywatnej gospodarki, to jak ją rozumieć, gdy rola państwa we wspieraniu ekonomii społecznej jest bardzo duża, a przedsiębiorstwo społeczne korzysta z finansów publicznych. W takiej sytuacji postulat niezależności jest nierealny, a przynajmniej zagrożony, nawet jeśli państwo nie ingeruje bezpośrednio w projekty i działania organizacji ekonomii społecznej. Patrząc z perspektywy samej idei ekonomii społecznej, konieczne jest więc, aby organizacje zwiększały swoją niezależność finansową, w przeciwnym razie bowiem będą pełniły funkcje instrumentów polityki państwowej. ■

Jacek Molski

# Uwarunkowania rozwoju ekonomii społecznej na Podkarpaciu w kontekście finansów

Bez względu na to, jaką przyjmie się ostatecznie definicję ekonomii społecznej, na pewno wiadomo, że jest ona domeną sektora pozarządowego. Działalność gospodarcza to dla organizacji pozarządowych wielkie wyzwanie i ogromna odpowiedzialność. Nie wystarczy po prostu chcieć i mieć bardziej lub mniej uwyrażony pomysł. Wiele zależy od kondycji finansowej i zdolności organizacji do podwyższenia jej poziomu. Skuteczne wdrażanie ekonomii społecznej na konkretnym gruncie wymaga dokładnego rozpoznania i oceny stanu organizacji w aspekcie ich potencjału finansowego w szerokim rozumieniu. Niżej zamieszczone uwagi odnoszą się do sektora podkarpackich organizacji pozarządowych, do których adresowane są inicjatywy związane z rozwojem ekonomii społecznej.

## Zjawisko rozwarstwienia

Analiza struktury przychodów pozwala stwierdzić, że występują bardzo duże różnice pod względem potencjału finansowego poszczególnych organizacji. Znajdują się wśród nich zarówno małe, lokalne organizacje, funkcjonujące wyłącznie w oparciu o społeczną pracę członków, jak również duże, złożone instytucje, zatrudniające wielu pracowników i osiągające wysokie przychody. Znaczna różnorodność podmiotów pozwala na wysunięcie twierdzenia o występowaniu „zjawiska rozwarstwienia” (dużych dysproporcji) wewnątrz sektora. O jego skali świadczy m.in. fakt, że około 5% organizacji, których roczne przychody przekraczają 1 mln złotych, generuje około 70%-80% ogółu przychodów sektora.

Również dane zgromadzone w ramach badań własnych potwierdzają, że kondycja podkarpackich organizacji nie odbiegała w istotny sposób od sytuacji ogólnokrajowej. Najliczniejszą grupę (82,2%), stanowiły organizacje, których przychody roczne nie przekraczały 100 tys. złotych (w skali ogólnopolskiej odpowiednio 77,6%)<sup>1</sup>. Najwięcej spośród organizacji objętych ba-

daniem stanowiły te, których budżety nie przekraczały 5 tys. złotych (33,7% wszystkich organizacji). Szczegółową strukturę wielkości przychodów podkarpackich organizacji przedstawia Wykres 1.

## Źródła finansowania działalności

Z kwestią wielkości budżetu nierozzerwalnie związane jest zagadnienie składników go kształtujących. Do najczęściej wykorzystywanych przez organizacje pozarządowe w Polsce źródeł finansowania należały w latach 2001–2007 składki członkowskie (w 2001 r. – 69% organizacji objętych badaniem Stowarzyszenia Klon/Jawor wskazało osiągnięcie przychodów z tego źródła, w latach 2003–2007 – około 60%), następnie źródła samorządowe (w roku 2001 – 48% organizacji, w 2003 – 45%, w 2005 – 43%, w 2007 – ponad 50%). Przedstawione dane pokazują wzrost znaczenia w strukturze przychodów sektora pozarządowego środków pochodzących ze źródeł samorządowych, zwłaszcza w 2007 r., kiedy wykorzystywanie tego źródła wskazała ponad połowa organizacji objętych badaniem<sup>2</sup>. Zjawisko to można oceniać jako pozy-

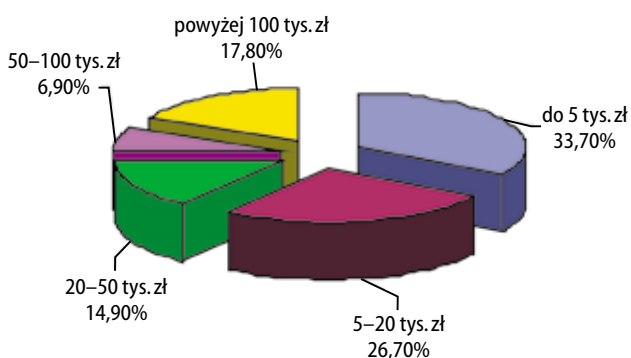
tywne, biorąc pod uwagę zwłaszcza okres po 2003 r., kiedy wprowadzone zostały regulacje dotyczące współpracy organizacji z administracją samorządową (Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie). Oznacza to bowiem, że organizacje sięgające po tego rodzaju środki musiały przyswoić sobie umiejętność aplikowania o nie. Analizując jednak ten wynik w kontekście rosna-

tego znaczenia środków rządowych i europejskich, można stwierdzić, iż odnotowany w 2007 r. udział źródeł samorządowych w budżetach organizacji pozarządowych miał stosunkowo niewielkie znaczenie.

W dalszej kolejności równie często wskazywano darowizny od osób fizycznych (2001 rok – 38% organizacji, 2003 – 40%, 2005 – 35%), instytucji oraz firm (2001 – 40%, 2003 – 38,8%, 2005 – 34,5%)<sup>3</sup>. W przypadku zdecydowanej większości źródeł nie wystąpiły na przestrzeni badanego okresu istotne zmiany. Oznacza to, że w ostatnim okresie „popularność” opisanych powyżej źródeł przychodów wśród organizacji pozarządowych utrzymała się na podobnym poziomie.



Wykres 1. Wielkość przychodów podkarpackich organizacji w latach 2008–2009



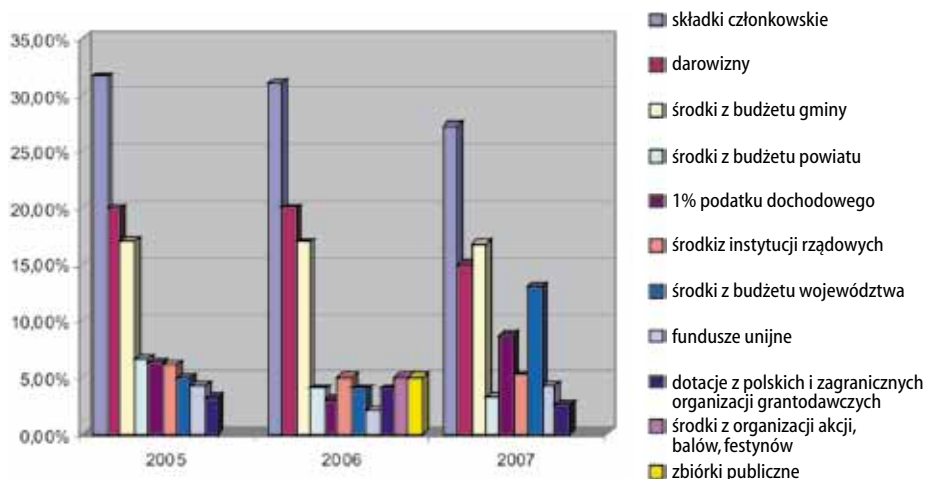
Źródło: opracowanie na podstawie badania własnego organizacji pozarządowych z terenu województwa podkarpackiego przeprowadzonego w okresie od V 2008 do III 2009.

Osiągnięcie przychodów dzięki finansowemu wsparciu (w formie dotacji) innych krajowych organizacji pozarządowych deklarowało w 2001 r. 10,9% badanych organizacji, w 2003 r. – 9,2%, zaś w 2005 r. już tylko 7,4% organizacji. Ze środków pochodzących ze źródeł rządowych (tj. z ministerstw, agencji rządowych, województw) korzystanie w 2001 r. deklarowało 17% organizacji, w 2003 r. – 19,3%, w roku 2005 – 19,6%, w 2007 r. zaś 25%. Wsparcie od zagranicznych organizacji pozarządowych wskazało w 2001 r. – 3,21% organizacji, w 2003 r. – 4,6%, zaś w roku 2005 – 3,5%<sup>4</sup>.



Podobnie przedstawia się struktura źródeł przychodów podkarpackich organizacji. Potwierdziły to w szczególności wyniki badania zrealizowanego w ramach wspomnianego projektu „EUROKASKADA”. Ankietowani wskazywali najczęściej wówczas składki członkowskie, w dalszej kolejności darowizny, zapisy, wpłaty sponsorów oraz dotacje i subwencje z budżetu gmin. Najrzadziej deklarowano osiąganie przychodów z takich źródeł, jak: dotacje i subwencje z budżetu ministerstw, środki zagraniczne (pomoc ze strony instytucji lub organizacji, inna niż dotacje) oraz środki zagraniczne (pomoc ze strony osób indywidualnych). Jedynie około 8% organizacji objętych badaniem wskazało dotacje krajowe i zagraniczne jako jedno z trzech najważniejszych źródeł, co mogło m.in. świadczyć o nieumiejętności ubiegania się o tego rodzaju środki. Za najmniej istotne źródło wskazane zostały m.in. zbiórki publiczne. Około 3% wszystkich wskazań (oznaczających ten rodzaj źródła za najważniejszy) dotyczyło m.in. działalności gospodarczej, sprzedaży usług, przychodów ze sprzedaży

Wykres 2. Struktura źródeł przychodów podkarpackich organizacji w latach 2005–2007



Źródło: opracowanie własne na podstawie raportów z badań nad strukturą i stanem organizacji pozarządowych w województwie podkarpackim udostępnionych przez Rzeszowski Ośrodek Samorządu Terytorialnego.

bowiem często na poziomie minimalnym, a ich osiągalność bywa bardzo nieefektywna. A. Barczewska-Dziobek, autorka opracowania wyników badania „Stan przygotowania podkarpackich organizacji pozarządowych do absorpcji funduszy strukturalnych” (projekt „EUROKASKADA”)

były darowizny, w dalszej zaś kolejności środki z budżetu gminy. W 2007 r. zauważalne było zwiększenie się liczby wskazań w przypadku tych ostatnich. Stopniowo też wzrastał udział w strukturze przychodów darowizn 1% podatku dochodowego od osób fizycznych (w 2005 – 6,28% wskazań, w 2006 – 3%, w 2007 – 8,7%), środków z budżetu województwa (w 2005 r. – 4,9%, w 2007 r. – 9%). Zmniejszył się natomiast udział środków pozyskiwanych od polskich i zagranicznych organizacji grantodawczych (2005 r. – 3,1% wskazań, 2007 – 2,6%)<sup>7</sup>. Opiswane zmiany w strukturze przychodów ilustruje Wykres 2.

Prowadzone w okresie lat 2008–2009 badanie własne autorki, potwierdziło w zasadzie istotność tych samych źródeł w funkcjonowaniu organizacji. W dalszym ciągu najbardziej popularne były przychody uzyskiwane ze składek członkowskich (blisko 29,6% wskazań), przychody ze źródeł samorządowych: dotacje z budżetu gminy, powiatu, województwa (15,26% wskazań), darowizny od osób fizycznych (13,4% wskazań), instytucji i firm (11,53% wskazań)<sup>8</sup>. Podobną wielkość wskazań odnotowano również w przypadku zagranicznych źródeł publicznych: programów pomocowych, funduszy strukturalnych (ponad 8,72% wskazań)<sup>9</sup>.

### W sferze działalności gospodarczej

W zakresie przychodów z tytułu działalności gospodarczej zanotowano 5,92% wskazań (wśród organizacji objętych badaniem około 21,4% deklarowało prowadzenie działalności gospodarczej). Można zauważyć, że organizacje, które deklarowały osiąganie przychodów z ostatniego z wymienionych źródeł, stosunkowo rzadko jednak wskazywały dysponowanie więk-



Największy problem w organizacjach pozarządowych to brak wystarczających środków na działania

własnych wyrobów – prac członków, prowadzenia działalności wydawniczej oraz wypożyczania sprzętu rehabilitacyjnego, a także odpłatnych szkoleń<sup>5</sup>.

Uwzględniając z kolei istotność tych źródeł w budżecie, respondenci pierwszeństwo przyznali źródłom z dotacji i subwencji z budżetu gmin (27% spośród wszystkich wskazań), w dalszej kolejności darowiznom, zapisom, wpłatom sponsorów (23%) oraz składkom członkowskim (20%). Należy jednocześnie podkreślić, że zwłaszcza składki członkowskie nie mogły dostarczać znacznych przychodów, ustalone są

zauważała, iż fakt tak wielu wskazań tego rodzaju źródeł może budzić wątpliwości, co do stabilności finansowej badanych organizacji<sup>6</sup>.

Potwierdziły to również wyniki kolejnych badań z lat 2005–2007, w oparciu o które stwierdzić można utrzymywanie się podobnej struktury budżetu podkarpackich organizacji. W dalszym ciągu najwięcej wskazań odnotowano w przypadku składek członkowskich (w 2005 r. 31,65% wskazań, w 2006 r. 31,0%, w 2007 r. – 27,2%). Drugim najczęściej wskazywanym źródłem osiągnięcia przychodów w latach 2005–2006





Debata publiczna – rzadko wykorzystywana przez organizacje pozarządowe forma aktywności

Krzysztof Zieliński (2)

szymi przychodami niż 100 tys. złotych (30% podmiotów). Prowadzenie działalności gospodarczej przekładało się natomiast na wielkość zatrudnienia. Jedynie 16% organizacji prowadzących działalność gospodarczą nie zatrudniało pracowników.

Najwięcej organizacji deklaroowało zatrudnianie od 1 do 5 pracowników (48% wskazań) i powyżej 15 osób (20% wskazań). Dane na temat liczby osób zatrudnianych należy traktować jednak bardzo ostrożnie. Widoczna była bowiem nieumiejętność rozróżnienia przez przedstawicieli badanych organizacji form zatrudnienia, tj. umów o pracę i umów cywilnoprawnych. W świetle kodeksu pracy osoba zatrudniona na podstawie umowy cywilnoprawnej nie jest pracownikiem.

Przedstawione informacje na temat struktury źródeł przychodów podkarpackiego sektora pozarządowego potwierdzają, iż tendencje charakterystyczne dla całego środowiska dotyczą również i podmiotów będących przedmiotem niniejszego opracowania. Oznacza to, że zdecydowana większość organizacji dysponuje bardzo ograniczonymi przychodami, działając w większości przypadków w oparciu o społeczne zaangażowanie swoich członków. Jednocześnie wśród podkarpackich organizacji znajdują się także podmioty osiągające znaczne przychody (nawet wielomilionowe).

Niewielkie znaczenie mają natomiast przychody uzyskiwane z działalności gospodarczej; w 2001 r. taki przychód deklaroowało jedynie 6,4% organizacji, w 2003 – 10,5%, w roku 2005 – 6,9%, w 2007 r. – 5%<sup>10</sup>. Uwzględniając z kolei dane zgromadzone w Krajowym Rejestrze Sądowym ustalono, iż jedynie 5,35% spośród wszystkich podkarpackich organizacji objętych badaniem (1959 stowarzyszeń i fundacji) prowadziło działalność gospodarczą<sup>11</sup>. Jedna trzecia spośród nich posiadała siedzibę w Rzeszowie (ponad 28% wszystkich organizacji prowadzących działalność gospodarczej). Znacznie mniej działało ich na terenie

3 pozostałych powiatów grodzkich, wśród których wyróżnia się Przemysł – co dziesiąta organizacja prowadząca działalność gospodarczą miała tam swoją siedzibę.

Analizując dane portalu Stowarzyszenia Klon/Jawor ([www.bazy.ngo.pl](http://www.bazy.ngo.pl)) na terenie województwa podkarpackiego zarejestrowanych było 7619 organizacji

pozarządowych (uwzględniając szeroką definicję organizacji pozarządowej). W tej grupie 704 podmioty (9,24%) zgłosiło prowadzenie działalności gospodarczej a 74 (0,97%) – prowadzenie działalności odpłatnej. Z zaprezentowanych danych wynika, że niewielka część NGO na terenie woj. podkarpackiego podejmuje działalność gospodarczą.

## Główne przyczyny ekonomicznej bierności

Główną przyczyną opisaną powyżej sytuacji jest niewystarczająca wiedza wśród NGO z zakresu ekonomii oraz przedsiębiorczości społecznej oraz ogromne obawy przed podjęciem takiej działalności. Dodatkowym problemem jest fakt, że wiele z za-



Zaangażowany, etatowy pracownik – cel działań NGO

rejestranych organizacji pozarządowych faktycznie nie prowadzi żadnej działalności, pozostając w rzeczywistości organizacjami nieaktywnymi. Przyczyną zaistniałej sytuacji można upatrywać się również w ograniczonych zasobach finansowych podkarpackich NGO co z kolei powodowane jest niską wiedzą z zakresu pozyskiwania środków zewnętrznych na działa-

nia statutowe (badania własne, 2010 r.). Dywersyfikacja źródeł przychodów, poprzez uruchomienie działalności gospodarczej lub świadczenie działalności odpłatnej z pewnością pozwoliłoby na większą niezależność, stabilność w funkcjonowaniu każdej organizacji oraz pozyskanie tak potrzebnych środków na realizację zadań statutowych. ■

dr Agnieszka Pieniążek

<sup>1</sup> Własne badanie ankietowe autorki prowadzone od maja 2008 do marca 2009 roku.

<sup>2</sup> Kolejna edycja badania kondycji sektora pozarządowego prowadzonego przez Stowarzyszenie Klon/Jawor.

<sup>3</sup> Przeprowadzone w 2007 roku badanie kondycji organizacji pozarządowych nie obejmowało tak szczegółowej struktury przychodów, stąd przedstawione zostały jedynie dane za okres lat 2001–2005.

<sup>4</sup> J. Dąbrowska, M. Gumkowska, J. Wygnański, *Podstawowe fakty o organizacjach pozarządowych – raport z badania 2002*, Warszawa 2002, s. 35; M. Gumkowska, J. Herbst, *Najważniejsze pytania – podstawowe fakty. Polski sektor pozarządowy 2008*, Warszawa 2008, s. 40–41, M. Gumkowska, J. Herbst, *Najważniejsze pytania – podstawowe fakty. Polski sektor pozarządowy 2008*, Warszawa 2008, [www.ngo.pl/files/civicpedia/public/badania2008.indd.pdf](http://www.ngo.pl/files/civicpedia/public/badania2008.indd.pdf), s. 18.

<sup>5</sup> A. Barczewska-Dziobek, *Podkarpackie organizacje pozarządowe i możliwość wykorzystania przez nie unijnych Funduszy Strukturalnych – raport z badań*, [w:] *Społeczeństwo Podkarpacia w badaniach rzeszowskiego ośrodka socjologicznego*, pod red. M. Malikowskiego, Rzeszów 2008, s. 425–428.

<sup>6</sup> *Ibidem*.

<sup>7</sup> Na podstawie: *Raport z badań nad strukturą i stanem organizacji pozarządowych w województwie podkarpackim*, Rzeszów 2005; *Raport z badań ankietowych dotyczących zagadnienia pozyskiwania funduszy przez podkarpackie organizacje pozarządowe*, Rzeszów 2006 oraz *Raport z badań nad strukturą i stanem organizacji pozarządowych w województwie podkarpackim*, Rzeszów 2007, udostępnione przez Rzeszowski Ośrodek Samorządu Terytorialnego.

<sup>8</sup> Własne badanie ankietowe autorki prowadzone od maja 2008 do marca 2009 roku.

<sup>9</sup> W opisywanych wcześniej badaniach z lat 2005–2007 oddzielnie prezentowano przychody ze środków unijnych oraz innych dotacji.

<sup>10</sup> M. Gumkowska, J. Herbst, *op. cit.*, s. 44–46, M. Gumkowska, J. Herbst, *Dostęp organizacji pozarządowych do Funduszy Strukturalnych – stan obecny i perspektywy. Raport na podstawie wyników badania Stowarzyszenia Klon/Jawor „Kondycja sektora organizacji pozarządowych w Polsce 2006”*, s. 15.

<sup>11</sup> Zbiór ten liczy 1959 podmiotów. Uwzględnia jedynie fundacje i stowarzyszenia, za wyjątkiem ochotniczych straży pożarnych, stowarzyszeń kultury fizycznej, ludowych klubów sportowych; na podstawie informacji portalu: [www.krs-online.com.pl](http://www.krs-online.com.pl), analiza dotyczy podmiotów wg stanu z 28 lutego 2009.



# Kilka uwag na temat tak zwanej etyki biznesu

Etyka biznesu wyrosła na gruncie amerykańskiego praktycyzmu, a mianowicie z potrzeby zbudowania programów etycznych dla korporacji. Programy te stały się przedmiotem zainteresowania działów public relations dbających o wizerunek firmy i służyć miały rozwiązywaniu konkretnych konfliktów wewnątrz firmy i w jej otoczeniu.

Zastosowanie norm etycznych do rozwiązywania problemów, jakie rodziło życie gospodarcze było sposobem na uzyskanie lepszej oceny firmy ze strony interesariuszy, lokalnego środowiska. Wskazywało także na dobre zarządzanie firmą, która jest odpowiedzialna społecznie, gdyż sama przyjmuje na siebie zobowiązania do etycznego działania. Etyka biznesu w tym znaczeniu była więc potraktowana jako jedna z nauk o zarządzaniu. Firmie opłacało się być etyczną, bo podejmując działania etyczne zdobywała większą rzeszę stałych klientów, co generowało konkretne zyski. Menedżerowie z tej „szkoły” wykorzystują etykę biznesu do walki konkurencyjnej, zapewniając firmie przewagę na rynku. W ten sposób etyka staje się instrumentem strategii konkurencyjności.

Innym podejściem do uprawiania etyki biznesu jest – jak w koncepcji Petera Kolsowskiego – oparcie jej na teorii. W tym przypadku nie powstaje ona z potrzeby rozwiązań praktycznych z zakresu zarządzania, lecz nabudowana jest na filozofii. Teoria wyprzedza praktykę. Już na samym początku w obszar życia gospodarczego wkracza filozofia ze swoim namysłem nad działaniami gospodarczymi. W jaki sposób ujmuje ona gospodarkę? Przede wszystkim gospodarka jest tu traktowana jako sfera szeroko pojętej kultury. Jest fenomenem kulturowym, który wpływa na kształt każdej dziedziny życia, określając całą współczesną rzeczywistość. Nie należy jej więc traktować jako wyodrębnionej z całości kultury społecznej, przeciwnie – nowego typu gospodarka jest jej częścią. Rzeczywiste działania gospodarcze nie istnieją ponad uwarunkowaniami kulturowymi, lecz są w coraz większym stopniu określane poprzez czynniki kulturowe, religijne i etyczne. Dotychczasowa ekonomia świadomie je pomijała. Nie pasowały one do ilościowych metod matematycznego pomiaru. Spojrzenie na gospodarkę wyłącznie z takiej perspektywy, perspektywy jest jednak niepełne, nie ujmuje całościowo życia gospodarczego. Jeśli bowiem działania gospodarcze są w jakimś stopniu określane poprzez czynniki kulturowe, religijne i etyczne, to

ekonomia – jeśli ma być poznaniem adekwatnym – musi je uwzględnić.

Pozaekonomiczne czynniki determinujące życie gospodarcze doskonale „rozumie” etyczna ekonomia. Opowiada się ona za stosowaniem w życiu gospodarczym zarówno kryteriów ekonomicznych jak i etycznych. Odrzuca rozwiązania skrajne, czy to liczące się jedynie z ekonomicznymi, doraźnymi korzyściami i zasadami działania, czy też moralistyczne, akcentujące jednostronnie jedynie wartości i zasady moralne w działaniu gospodarczym. Jeśli gospodarka jest integralną częścią kultury, to ekonomia i etyka nie są sobie przeciwstawne, lecz mogą współdziałać.

Jakie jest zadanie etyki biznesu? Wydaje się, że jest ona pewnego rodzaju „filozofią gospodarowania”, która dąży do profesjonalizacji biznesu. Profesjonalistą natomiast jest ktoś, kto przestrzega norm zawodu – sprawnościowych, prakseologicznych, ekonomicznych, oraz standardów, norm etycznych (mówi się wręcz o profilu moralnych kompetencji menedżera). Normy te oscylują wokół „potrójnego E”: efektywności, ekonomiczności i etyczności. Są one od siebie ściśle zależne. Najszlachetniejszy w zamysle zamiar nie zostanie zrealizowany bez minimum sprawności – a więc skuteczności oraz ekonomiczności w działaniu. I odwrotnie – najsprawniejsze, ale naganne moralnie działanie (nieetyczne) traci swoje znaczenie, walor praktyczny w kulturze, która wyznacza normy moralnej dopuszczalności, czyli godziwości. Dzielność (za greckim arete i rzymskim virtus) stanowi kulturową normę uzgodnioną między członkami społeczności (tj. w kulturze). Przysługuje ona działaniu sprawnemu, ale podejmowanemu w godziwym celu. Chodzi przy tym nie tylko o cel końcowy przedsięwzięcia, ale także o cele pośrednie – środki prowadzące do niego – a także o metody działania. Profesor T. Kotarbiński powiedział, że działanie dzielne jest takim sprawnym działaniem, które podejmowane jest w godziwym celu.

Rozwijająca się bardzo intensywnie od ponad dwóch dekad etyka biznesu cieszy się zainteresowaniem także w Polsce. Jest wprowadzana do programów studiów na większości kierunków ekonomicznych i na różnych stopniach kształcenia. Do przedsiębiorstw zaś trafiają inspektorzy, specjaliści od etyki w biznesie, którzy są odpowiedzialni za przygotowanie tzw. kodeksów etycznych firm. Etyka staje się wówczas priorytetem integrującym organizację jako całość, stanowi osnowę budowania tzw. kultury organizacji.

Zainteresowanie etyką biznesu nie powinno jednak przesłonić ciągłej potrzeby edukacji w jej dziedzinie. Zwłaszcza, że wyniki badań cyklicznie przeprowadzanych wśród studentów oraz menedżerów wskazują na brak wiedzy w tym zakresie oraz na to, iż deklaracje znacznie się różnią od rzeczywiście realizowanych w biznesie wartości i zasad moralnych. Menedżerom niejednokrotnie stawia się zarzut, iż są nieprzygotowani do racjonalnego i etycznego zarządzania mimo posiadania merytorycznej wiedzy o funkcjonowaniu



przedsiębiorstw, umiejętności prowadzenia finansowych operacji czy kontrolowania procesów produkcji. Szkolenie kadry menedżerów powinno uwzględniać osobowy wzór o szerokich kompetencjach społecznych, tzw. „miękkiego” zarządzania. Menedżera nowego, pożądanego typu, powinna cechować przede wszystkim wrażliwość w postrzeganiu i regulowaniu stosunków międzyludzkich, a także wysoki poziom odpowiedzialności i świadomości etycznej uwzględniający w procesie gospodarczym sprawy ogólnospołeczne. Bycie profesjonalistą jest równoznaczne z traktowaniem działalności gospodarczej jako działania poważnego, a więc także etycznego. ■ UP

# Podkarpackie podmioty ekonomii społecznej

## Zakład Aktywności Zawodowej przy Polskim Stowarzyszeniu na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym. Koło w Jarosławiu

37-500 Jarosław, ul. Konfederacka 13  
Tel. 16 627 12 26

e-mail: zaz@jaroslaw.psouu.org.pl  
www.jaroslaw.psouu.org.pl/zaz

**rodzaj podmiotu:** zakład aktywności zawodowej

**oferta:** gastronomia i produkcja żywności (catering), usługi porządkowe i recykling

## Zakład Aktywności Zawodowej przy Polskim Stowarzyszeniu na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym. Koło w Jarosławiu

37-630 Stare Oleszyce, ul. Wiejska 114  
Tel. 16 631 50 20

e-mail: zaz@oleszyce.psouu.org  
www.oleszyce.psouu.org

**rodzaj podmiotu:** zakład aktywności zawodowej

**oferta:** usługi porządkowe i recykling (niszczenie dokumentów, produkcja ekologicznych podpałek), reklama i poligrafia

## Gminny Zakład Aktywności Zawodowej w Maliniu

39-331 Chorzelów, Malinie 214

Tel. 17 774 37 55, fax 17 774 37 50

e-mail: zaz@tuszownarodowy.pl,  
drukarnia@gzaz.pl

www.tuszownarodowy.pl/gzaz

www.gzaz.pl

**rodzaj podmiotu:** zakład aktywności zawodowej

**oferta:** reklama i poligrafia

## Zakład Aktywności Zawodowej przy Stowarzyszeniu „Dobry Dom”

37-310 Nowa Sarzyna, ul. Łukasiewicza 3a  
Tel. 17 240 10 41, fax 17 240 10 43

e-mail: zaznowasarzyna@wp.pl

www.dobrydom.org

**rodzaj podmiotu:** zakład aktywności zawodowej

**funkcje ekonomii społecznej:** A, D, F

**oferta:** usługi rękodzielnicze (wiklina, decoupage, witraż), dom, budowa, remonty (usługi stolarskie), inne (niszczenie dokumentów)

## Caritasowe Centrum Integracji Społecznej przy Caritas Archidiecezji Przemyskiej

37-700 Przemysł, ul. Kapitulna 1

Tel. 16 676 90 60

Fax 16 67 69 061

e-mail: przemysl@caritas.pl

www.przemysl.caritas.pl

**rodzaj podmiotu:** centrum integracji społecznej

**oferta:** szkolenia i konferencje (warsztaty zawodowe)

# Wprowadzenie do rozumienia gospodarki społecznej

## Funkcja zatrudnieniowa

Wyniki analiz w ograniczonym tylko stopniu potwierdzają występowanie funkcji zatrudnieniowej w wymiarze ilościowym, gdyż tylko co szósta organizacja non-profit posiadała personel etatowy, a dwie trzecie jednostek nie korzystało ani z zatrudnienia etatowego ani pozaetatowego. Spełnianie przez sektor *non-profit* funkcji zatrudnieniowej znajduje wyraz w socjalnym wymiarze generowanego przez badane organizacje zatrudnienia: elastyczności, możliwości dopasowania do potrzeb osób, które nie mogą podjąć pełnowymiarowego zatrudnienia etatowego (np. młode matki, niepełnosprawni, czy osoby w starszym wieku). Potwierdzeniem tego jest dwukrotnie wyższy niż przeciętne w gospodarce narodowej procent miejsc pracy niepełnoetatowej oferowanych w sektorze non-profit (23,0% wobec 11,0% w gospodarce narodowej) oraz duża liczba miejsc pracy w formie pozaetatowej. Kolejne analizy potwierdzają, że miejsca pracy w sektorze non-profit częściej niż średnio w gospodarce narodowej oferowane są kobietom (femini-

zacja personelu etatowego SNP wynosi 58% wobec 45% w gospodarce narodowej) i osobom niepełnosprawnym (4,8% wobec 2,7%) oraz niepełnoletnim (1,1% wobec 0,3%).

## Funkcja świadczenia usług dla społeczności lokalnej

O lokalnym ukierunkowaniu działalności sektora *non-profit* świadczy wysoki odsetek organizacji deklarujących, że ich działalność ma zasięg nieprzekraczający jednego powiatu (57%), a nawet jednej gminy (36%). Jednocześnie ponad połowa organizacji zadeklarowała również, że ich działalność ma na celu wsparcie lub rozwój społeczności lokalnej (54%).

## Funkcja udzielania pomocy w uzyskaniu zatrudnienia oraz funkcja świadczenia usług na rzecz osób wykluczonych społecznie

Udzielanie pomocy w uzyskaniu zatrudnienia oraz świadczenie usług na rzecz osób wykluczonych społecznie zadeklaro-

wała stosunkowo mała część organizacji non-profit. Przy ujęciu danych w liczbach absolutnych okazuje się, że działalności te dotyczą jednak znacznej liczby organizacji (odpowiednio 5 tys. i 7,5 tys. podmiotów) oraz obejmują znaczną liczbę beneficjentów (odpowiednio 1,3 mln i 3,4 mln). Udzielanie pomocy w uzyskaniu pracy było najbardziej rozpowszechnione wśród społecznych podmiotów wyznaniowych (15%), fundacji (13%) oraz organizacji samorządu gospodarczego i zawodowego (14%). W zakresie pomocy udzielanej osobom dotkniętym wykluczeniem społecznym sytuacja wygląda podobnie. Prowadzenie tego rodzaju działalności deklarowało 41% społecznych podmiotów wyznaniowych, 21% fundacji, 10% stowarzyszeń oraz 3% organizacji samorządu gospodarczego i zawodowego.

## Funkcja demokratycznego zarządzania

Stopień realizacji tej funkcji wyraża procent członków, którzy wzięli udział w ostatnich wyborach władz organizacji w ogólnej



## **Socjalna Spółdzielnia Usługowa i Artystyczno-Krawiecka „Dance”**

35-002 Rzeszów, ul. Króla Jana III Sobieskiego 3  
Tel. 504 427 501

e-mail: spoldzielnia-dance@wp.pl  
www.spoldzielniadance.webpark.pl

**rodzaj podmiotu:** spółdzielnia socjalna  
**oferta:** odzież i tekstylia (usługi krawieckie), gastronomia i produkcja żywności (pieczywo, wyroby ciastkarskie), transport i motoryzacja (przewóz osób i towarów), usługi porządkowe i recykling (pranie i czyszczenie)

## **Centrum Integracji Społecznej przy Rzeszowskim Towarzystwie Pomocy im. Św. Brata Alberta w Rzeszowie**

35-006 Rzeszów, ul. Jana Styki 21  
Tel. 17 852 15 71, 603 899 456

(tylko w nagłych sytuacjach prezes Aleksander Zacios)

Fax 17 852 53 43

e-mail: cis.rzeszow@gmail.com

www.cis.rzeszow.pl

liczbie członków organizacji. Wskaźnik ten wyniósł 45% dla całego sektora. Najwyższy był w stowarzyszeniach (51%) i w fundacjach (49%), znacznie niższy – w organizacjach samorządu gospodarczego i zawodowego (10%), a najniższy – w społecznych podmiotach wyznaniowych (4%). Poza udziałem w wybieraniu władz, innym ważnym wymiarem partycypacyjnego zarządzania jest włączanie osób korzystających z dóbr lub usług dostarczanych przez organizację w procesy decyzyjne, m. in. w konsultacje sposobu, w jaki organizacja wspiera swoich beneficjentów. Badane organizacje w znacznej większości deklarują, że ma u nich miejsce tego rodzaju partycypacja beneficjentów (tak twierdzi 67% organizacji).

\*\*\*

Podsumowując zebrane wyżej wyniki badania, trzeba stwierdzić, że sektor non-profit ma w Polsce do dyspozycji stosunkowo skromne zasoby ekonomiczne i społeczne (odpowiednio czterokrotnie i dwukrotnie mniejsze niż przeciętna w „starych” krajach Unii Europejskiej). Powstające licznie małe organizacje (bez personelu) nie widzą przeważnie perspektywy na rozwój swojego potencjału, co ogranicza także możliwości realizowania przez nie funkcji usługowych. ■

**Adam Dębski**

**rodzaj podmiotu:** centrum integracji społecznej

**oferta:** szkolenia i konferencje (warsztaty zawodowe)

## **Spółdzielnia Socjalna „Kępak”**

37-740 Rudawka 18

e-mail: ela.skrzyszowska@wp.pl

**rodzaj podmiotu:** spółdzielnia socjalna  
**oferta:** gastronomia i produkcja żywności (catering)

## **Zakład Aktywności Zawodowej przy Polskim Stowarzyszeniu na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym Koło w Rymanowie**

38-481 Rymanów Zdrój, ul. PCK 3

Tel./fax 13 435 77 20

e-mail: zakladaz@op.pl

http://zazrymanowzdroj.com.pl

**rodzaj podmiotu:** zakład aktywności zawodowej

**oferta:** gastronomia i produkcja żywności, turystyka i sport (noclegi)

## **Spółdzielnia Socjalna „PIĘĆ PLUS”**

37-450 Stalowa Wola, ul. Poniatowskiego 55

Tel. 506 826 164

e-mail: alina.kazio@gmail.com

**rodzaj podmiotu:** spółdzielnia socjalna

**oferta:** usługi porządkowe i recykling

## **Spółdzielnia Socjalna „Konar”**

39-400 Tarnobrzeg, ul. Kwiatkowskiego 21 lok. 7

Tel. 15 822 12 76

e-mail: englot@interia.pl

**rodzaj podmiotu:** spółdzielnia socjalna

**oferta:** gastronomia i produkcja żywności (catering, bar przy ul. Waryńskiego 7A)

## **Wielobranżowa Spółdzielnia Socjalna „OTRYT”**

ul. PCK 2

38-700 Ustrzyki Dolne

e-mail: wssotrytustrzyki@vp.pl

**rodzaj podmiotu:** spółdzielnia socjalna

**oferta:** gastronomia i produkcja żywności (catering)

## **Spółdzielnia Socjalna „IMPRESJA”**

39-340 Padew Narodowa, Wojków 29

Tel. 794 040 062

e-mail: ssimpresja@gmail.com

**rodzaj podmiotu:** spółdzielnia socjalna

**oferta:** gastronomia i produkcja żywności (catering)

## **Fundacja „Contigo” Zakład Aktywności Zawodowej**

37-100 Łańcut, Wola Dalsza 365a

Tel. 17 247 20 50, fax 17 247 20 50 wew. 24

e-mail: zaz.contigo@wp.pl

www.contigo.org.pl

**rodzaj podmiotu:** zakład aktywności zawodowej

**oferta:** gastronomia i produkcja żywności (catering), usługi rękodzielnicze, turystyka i sport (noclegi), zdrowie i uroda (rehabilitacja), usługi porządkowe i recykling

## **Zakład Aktywności Zawodowej przy Towarzystwie Przeciwdziałania Uzależnieniom „Trzeźwa gmina” w Chmielniku**

Wola Rafałowska 214

36-017 Błędowna Tyczyńska

Tel. 17 230 45 42, 17 229 26 00

Fax 17 230 45 43

e-mail: drukarnia@zaz.trzezwegmina.pl

www.zaz.trzezwegmina.pl

**rodzaj podmiotu:** zakład aktywności zawodowej

**oferta:** reklama i poligrafia, usługi rękodzielnicze

## **Zakład Aktywności Zawodowej przy Stowarzyszeniu Rodziców i Przyjaciół Osób Niepełnosprawnych „Radość” w Dębicy**

39-204 Żyraków, Wola Żyrakowska 80 b

Tel./fax 14 681 86 58

e-mail: zaz@radosc.debica.pl

www.radosc.debica.pl

**rodzaj podmiotu:** zakład aktywności zawodowej

**oferta:** usługi rękodzielnicze, usługi remontowo-budowlane, usługi stolarskie (meble)

## **PRZYKŁADY TZW. STAREJ EKONOMII SPOŁECZNEJ**

### **Międzywojewódzka Usługowa Spółdzielnia Inwalidów**

35-959 Rzeszów, ul. Rejtana 8

Tel. 17 850 26 70, fax 17 850 10 58

e-mail: uslugi@musi.rzeszow.pl

www.musi.rzeszow.pl

**rodzaj podmiotu:** zakład pracy chronionej

**oferta:** ochrona, usługi porządkowe i recykling, usługi remontowo-budowlane

### **Spółdzielnia Inwalidów im. J. Kilińskiego**

36-065 Dynów, ul. Kościuszki 10

Tel. 16 652 11 96, fax 16 652 11 94

email: sikd@pro.onet.pl

www.sikd.com.pl

**rodzaj podmiotu:** zakład pracy chronionej

**oferta:** produkcja odzież i tekstylia (odzież robocza i medyczna), zdrowie (rehabilitacja, terapia, leczenie)

# Ogromny problem do rozwiązania

Powiedziała, że zbliża się do trzydziestki. Szła poboczem drogi i podniosła rękę, więc się zatrzymałem. Rozmowy z ludźmi spotkanymi przygodnie wiedzę o świecie wzbogacają. Wracała z miejscowości oddalonej o kilka kilometrów od miejsca jej zamieszkania. Była u dalekich znajomych, którzy jej przekazali, że może być praca. Praca była, ale musiałaby zrobić kurs komputerowy i wstawać o piątej rano, co akurat problemem nie było. Problemem była nieumiejętność obsługiwanego komputera i opuszczanie raniem dzieci, które były akurat w wieku, w którym raniem opuszczać się ich nie powinno, bo w zerówce, pierwszej i trzeciej klasie podstawówki.

– A mąż? – zapytałem.

– We Włoszech, od ośmiu miesięcy, na prywatnej budowie... – powiedziała i zawiesiła głos, a po chwili dodała – ...i pewnie niedługo wróci, bo i tam zaczyna być kryzys.

Skąd o tym wie? Słyszy w telewizji, na okrągło. Jak mąż wróci, to z jednej strony dobrze, bo tęsknią za ojcem dzieci, a ona za mężem, ale skończą się regularne przekazy pieniędzy i trzeba będzie żyć z tego, co on zaoszczędził tam, a ona tu, z jego pieniężnych przekazów.

– A z opieki społecznej? – zapytałem.

– Też... – odparła nieco zmieszana.

W kinie była może 15, a może to było tylko 10 lat temu, o teatrze nawet nie słyszała i nie wie, gdzie jest najbliższy. Kiedy czytała książkę? O... jeszcze w szkole, lekturę obowiązkową. Może w Internecie coś ciekawego czytała? Nie, bo nie ma internetu. Ale jak mąż wróci, to muszą założyć, bo dzieciom potrzebny, inne mają, ich nie i ich czują się przez to gorsze. I do szkoły dzieciom się przyda.

Wyjechałyby stąd za granicę? Nigdy. Jest u siebie, u swoich i na swoim, to daje poczucie bezpieczeństwa.

– Ale biednie – mówię.

– A skąd pewność, że gdzie tam będzie bogaciej? – odpowiedziała pytaniem.

## Teoria

Ta rozmowa w samochodzie późnym wieczorem przed rokiem wróciła jak bumerang, gdy czytałem uniwersyteckie opracowanie „Wykluczenie społeczne i ubóstwo w województwie podkarpackim”. Powstało ono między innymi w oparciu o badania przeprowadzone na terenie powiatów o charakterze przemysłowym (stalowowlaskiego i krośnieńskiego grodzkiego), rolniczym (kolbuszowskiego i przemyskiego) oraz turystycznym (leskiego i bieszczadzkiego). Uzyskane dane o skali wykluczenia i ubóstwa to jedna z cegiełek, które mają służyć opracowaniu strategii pozwalającej rozwiązywać ten, w wielu środowiskach bardzo nabrzmiały, problem społeczny. Publikacja zatytułowana „Wykluczenie społeczne i ubóstwo w województwie podkarpackim” powstała w ramach współfinansowanego przez Unię Europejską i budżet naszego państwa projektu pt. „Badanie wykluczenia społecznego w województwie podkarpackim”.



## Nietypowa gmina Cmolas jako typowa

Do badania w rolniczym powiecie kolbuszowskim wybrano dwie gminy – Cmolas i Raniżów. Dane dotyczą 2009 r. Już na wstępie chcę wyrazić wątpliwość co do „typowości” gminy Cmolas. Powód jest znaczący. Gmina Cmolas od lat należy do ścisłej krajowej czołówki w pozyskiwaniu funduszy unijnych na różnego rodzaju inwestycje strukturalne. Te pieniądze, pozyskiwane dzięki sprawnemu administrowaniu gminą przez jej władze, z wójtem na czele, przekładają się na pracę dla mieszkańców, czego nie ma w tych gminach, których władze nie umieją lub nie chce im się zabiegać o finansowe wsparcie z zewnątrz. Ale to tylko jedna taka uwaga, moim zdaniem jednak w sposób znaczący odbierająca gminie Cmolas charakter „typowości”.

## Bieda i bezrobocie na zasiłkach

Z danych statystycznych, którymi posługują się autorzy, wynika, że w 2009 r. w całym powiecie kolbuszowskim wydano na pomoc społeczną i pozostałe zadania z zakresu polityki społecznej 31 mln 397 tys. zł. Biorąc pod uwagę, że powiat zamieszkiwało wtedy 61 546 osób, na jedną osobę przypadało średnio 510 zł. Jeśli jednak przyjmiemy, że pomocą społeczną objęto tylko 16,9% bezrobotnych spośród populacji znajdującej się w wieku produkcyjnym (38 840 osób), to liczba owych bezrobotnych wynosiła plus minus 6560 osób. Wtedy na jedną osobę przypadałoby około 4786 zł. Ale wsparciem z opieki społecznej





otaczano też osoby w wieku poprodukcyjnym, a tych w 2009 r. było w powiecie 9460 osób. Wiadomo, że w tej kategorii mieszczą się ludzie starsi, których najczęściej dopadają choroby, kalectwo i niedołęstwo, z którymi to przypadłościami bardzo często, a szczególnie na obszarach wiejskich, wiąże się niedostatek pieniędzy.

Jeśli więc do bezrobotnych dodamy osoby w wieku poprodukcyjnym, otrzymamy liczbę 16 020 osób stanowiących potencjalną liczbę klientów opieki społecznej. Wtedy na jedną osobę przypadałoby rocznie 1960 zł. Ale ze sprawozdań powiatowych wynika, że w 2009 r. najczęstszym powodem udzielenia świadczeń było ubóstwo (1468 osób), następnie bezrobocie (1064 osoby), potem niepełnosprawność (809 osób) oraz długotrwała ciężka choroba (720 osób). W sumie 4061 osób. Wtedy z 31 mln 397 tys. zł na jedną osobę przypadnie 7731 zł. Niby dużo, ale jeśli podzielimy tę kwotę przez 12 miesięcy, otrzymamy 644 zł miesięcznie. A musimy pamiętać, że świadczenia z opieki społecznej nie są świadczeniami comiesięcznymi. Mają charakter nieregularny – raz, dwa, czasem trzy razy w roku.

### Zazębianie się bezrobocia i ubóstwa

Ubóstwo i bezrobocie są najczęstszą przyczyną świadczeń pomocowych. Jedno i drugie jest też najczęstszą przyczyną społecznego wykluczenia. Z reguły bezrobocie jest przyczyną ubóstwa, ale bywa też odwrotnie. Te kwestie są ze sobą nierozdzielnie związane.

Osoby (klienci pomocy społecznej), które objęto badaniami w powiecie kolbuszowskim, to przede wszystkim ludzie z wykształceniem zawodowym, w wieku od 31 do 60 lat, żyjący w rodzinach od 3 do 6 osób. Głównym ich źródłem utrzymania są zasiłki z ośrodków pomocy społecznej, alimenty oraz emerytury i renty. W niemal co drugim gospodarstwie znajdowały się osoby niepełnosprawne lub długotrwałe chore. Tylko co piąte gospodarstwo nie posiadało żadnych długów, a większość badanych twierdziła, że często nie wystarcza im pieniędzy na żywność oraz opłacenie rachunków związanych z utrzymaniem domu lub mieszkania.

Wielu z nich po raz pierwszy zwróciło się o pomoc do opieki społecznej po 2000 r., a główną przyczyną była bardzo trudna sytuacja materialna, będąca konsekwencją długiego pozostawania bez pracy. Pracownicy pomocy społecznej, którzy wizytowali mieszkania i domy swoich podopiecznych twierdzą jednak, że w wielu przypadkach owo bezrobocie jest teoretyczne. W niektó-



davidcroung

rych gospodarstwach domowych stwierdzali obecność nowych sprzętów, których wartość wielokrotnie przekraczała kwoty otrzymywanych zasiłków. Nie kryli więc, że wśród rodzin, które otrzymują wsparcie z opieki społecznej, niektórzy ich członkowie pracują „na czarno” w kraju lub za granicą. Z wywiadów środowiskowych wynika, że najczęstszym kierunkiem emigracji zarobkowej są Włochy, ponieważ spośród pytaných o znajomość języków obcych, najczęściej wskazywało właśnie na język włoski.

### Szkolenia dla szkoleń

Najpoważniejszym problemem, który ujawniają badania, jest zdaniem piszącego te słowa, absolutna nieskuteczność wszelkiego rodzaju szkoleń i kursów podnoszących kwalifikacje, a już szczególnie szkoleń związanych z „aktywnym poszukiwaniem pracy”. Psu na buty potrzebne są

kursy i szkolenia, skoro po ich ukończeniu uczestnicy jak nie mieli, tak nie mają szans na znalezienie pracy. Pytani o te kwestie pracownicy ośrodków pomocy społecznej z powiatu kolbuszowskiego odpowiadali, że „na terenie powiatu bardzo ciężko jest powiązać szkolenia z częścią praktyczną i możliwością zatrudnienia, gdyż rynek pracy jest nasycony”.

Rozbawienie, ale gorzkie, wywołuje jeden z przykładów. Dla bezrobotnych zorganizowano kurs florystyczny. Ukończyły go między innymi dwie kobiety i obie chciały założyć kwaciarnię, ale szansa powodzenia na jej funkcjonowanie w małej miejscowości równa jest zeru. Jaki sens wydawać pieniądze na coś, co już w samym swoim zamyśle jest absurdalne?

### Determinacja, ale warunkowa

Ponad połowa biorących udział w badaniach była zarejestrowana w Powiatowym Urzędzie Pracy jako bezrobotni, a czas pozostawania bez pracy wynosił więcej niż 36 miesięcy. Nie ma się więc co dziwić, że wielu respondentów biorących udział w badaniach było do tego stopnia zdeterminowanych, że obojętne im było, w jakim kursie czy szkoleniu biorą udział, byle tylko po jego ukończeniu mogli znaleźć pracę. Ale z drugiej strony ową determinację znacznie osłabiał brak mobilności osób poszukujących pracy. Niemal wszyscy nie dopuszczali możliwości zmiany miejsca zamieszkania w związku z uzyskaniem pracy, uzasadniając to słowami: „tu jest nasz dom, ojczyzna, tu się przyzwyczailiśmy”. Na dojazd do pracy gotowi byli poświęcić dziennie od 30 do 60 minut. Nie brali pod uwagę faktu, że nikt im na tacy pracy nie przyniesie.



goterako



Wśród niektórych bezrobotnych, tych myślących, którzy nie oddają swego losu w całości w ręce pracowników opieki społecznej, rodzą się myśli o jakichś próbach samoorganizacji. Stąd już tylko krok do spółdzielni, a może nawet małych spółek. Ale... bezrobotni, także ci po kursach, nie garną się do prowadzenia samodzielnej działalności gospodarczej. „Badani – piszą autorzy opracowania – którzy jednak taką możliwość uwzględniali, wymieniali brak wsparcia finansowego oraz towarzyszący mu strach przed podjęciem ryzyka pożyczania pieniędzy na ten cel jako najważniejszą obawę przed podjęciem takiej decyzji. Osoby te obawiały się również biurokracji towarzyszącej zakładaniu własnej działalności gospodarczej. (...) Problemem jest jednak utrzymanie działalności po okresie wsparcia przysługującym z projektów Unii Europejskiej czy urzędu pracy.”

### Wygodne i łatwe pieniądze

Pracownicy socjalni, z którymi kontaktowali się autorzy opracowania, zwracali uwagę na możliwość utrwalenia się pewnych negatywnych zjawisk, związanych z ubóstwem i wykluczeniem. Jednym z nich jest między innymi możliwość dziedziczenia ubóstwa i wykluczenia społecznego. Jedna z pracownic socjalnych ujęła to w następujące słowa: „Mama sugeruje, że dostaje za nic pieniądze. Że opieka to nic złego, a w ogóle to jest fajna instytucja, nie? Uczy rodzinę takiej pewności do tej opieki, że to jest nic takiego, że jest to takie naturalne”.

Kolejnym zagrożeniem jest, fachowo mówiąc – juwenalizacja biedy, czyli popadnięcie w nią już nie tylko przez osoby stare, schorowane, niedołążne, ale także przez ludzi młodych. Główną przyczyną jest

brak wykształcenia, a ten jest konsekwencją ubóstwa w domu rodzinnym. Jedna z kobiet objętych badaniem powiedziała: „Ja mam tylko podstawowe wykształcenie. Nie miałam kiedy się uczyć, bo musiałam pracować. Pracowałam już od 16 roku życia”. Nie precyzuje gdzie i jak pracowała, ale można się domyślać, że była to praca w domowym gospodarstwie. Takich ludzi, którzy są biedni, bo nie pracują zarobkowo, a nie pracują, bo nie mają wykształcenia, a wykształcenia nie mają, bo za młodu musieli pracować na gospodarstwie, jest wiele. To zamknięty krąg. Jak się niego wydostać i co robić, by kolejne zastępy młodych ludzi nie popadały w ten krąg? – oto jest pytanie.

### Malejąca emigracja

Boom emigracyjny z 2004 r. i kilku następnych lat słabnie. Ankietowani mieszkańcy dwóch gmin powiatu kolbuszowskiego uzasadniali to zjawisko m.in. kryzysem, który w krajach Europy Zachodniej jest coraz bardziej widoczny. Na emigrantach odbija się on coraz mniejszymi stawkami za wykonywaną pracę, co sprawia, że w wielu przypadkach, po odliczeniu kosztów wynajmu mieszkania, wyżywienia i przejazdów, zarobki są porównywalne z tymi, które można otrzymać w Polsce. Osoby, które mimo wszystko chcą wyjechać za granicę za pracę, a tego nie robią, argumentują, że przeszkodą jest bariera językowa i brak jakichkolwiek kontaktów, które ułatwiłyby im podjęcie za granicą pracy.

Zawężanie się do środowiska rodzinnego Rodziny dotknięte ubóstwem i tegoż ubóstwa świadome, same wykluczają się z życia społecznego. Zamykają się w swoim kręgu. Wszelkie działania koncentrują się na zabezpieczeniu podstawowych potrzeb życiowych

i inwestowaniu (jeśli takie sformułowanie jest w ogóle właściwe w odniesieniu do ludzi dysponujących bardzo skromnymi środkami finansowymi) w naukę swoich dzieci. Na pierwszym miejscu listy tych inwestycji jest internet. Z jednej strony wymusza to szkoła, bo nauczyciele, nie pomni faktu, że nie wszystkie dzieci mają do tego medium dostęp, zadają coraz więcej zadań związanych z wykorzystywaniem Internetu, z drugiej strony ci bezrobotni i ubodzy rodzice podświadomie wyczuwają, że jest on wielką szansą na zdobycie przez ich dzieci wykształcenia, które umożliwi im znalezienie pracy.

### Biedy i wykluczenia nie widać

Ludzie, którzy nigdy nie byli na Podkarpaciu, a opinie o tym zaścianku Polski B wyrobili sobie na podstawie powierzchownych opinii i nigdy nie mówiących całej prawdy danych statystycznych, są zszokowani konfrontacją wyobrażeń z rzeczywistością. – Gdzie u was bieda? – pytają. Oglądają zadbane domostwa, schludne gospodarstwa, czyste i uporządkowane obejścia, mnóstwo nowych i budujących się domów. Ale bieda jest, tyle, że jej nie widać. Bieda się chowa, ucieka przed ludzkim spojrzeniem. Wstydzi się, że jest, ale jest.

Ubóstwo i wykluczenie można dostrzec bez trudu i jest to poważny problem społeczny. Ubóstwo i wykluczenie, które zazwyczaj jest konsekwencją biedy, to problem nie tylko społeczny, ale i ekonomiczny. Mogą go rozwiązać, albo przynajmniej próbować to robić, specjaliści działający w obu tych dziedzinach. Ubodzy i wykluczeni na ich działania czekają. Co ważne z przeprowadzonych badań wynika, że są gotowi się im poddać. ■

Cezary Podgórski



Niniejszy projekt jest realizowany w ramach Programu dla Europy Środkowej współfinansowanego ze środków EFRR.

# Traditional and wild

Promocja tradycyjnych form zbieractwa dzikich roślin w celu zniwelowania różnic społecznych i ekonomicznych w Europie Środkowej

Okres realizacji projektu: maj 2011 – kwiecień 2014 (36 miesięcy)

## O PROJEKCIE

Zbieranie roślin z ich naturalnego środowiska wymaga posiadania pewnego zakresu wiedzy. Osoby, które zbierają zioła, muszą być w stanie prawidłowo rozpoznać rośliny, wiedzieć gdzie je zbierać, kiedy je zbierać i jak dalej z nimi postępować. Ta wiedza była najczęściej przekazywana ustnie z pokolenia na pokolenie. Niestety, w ostatnich latach ona zanika.

Zbieranie roślin może być dodatkowym źródłem dochodów dla najbardziej wrażliwych grup społecznych takich jak kobiety, starsi czy romskie mniejszości narodowe.

Kraje Europy Środkowej były i wciąż są wśród największych eksporterów produktów pochodzenia roślinnego – np. używanych w medycynie czy w celach spożywczych jako przyprawy – do odbiorców w Zachodniej Europie.

## CELE POJEKTU

- zachowanie i rozpowszechnianie dziedzictwa kulturowego, jakim jest tradycja pozyskiwania dziko występujących roślin
- wykorzystanie w sposób zrównoważony tej wiedzy przez najbardziej wrażliwe grupy społeczne, takie jak kobiety, starsi czy mniejszości narodowe, w celu poprawy sytuacji życiowej

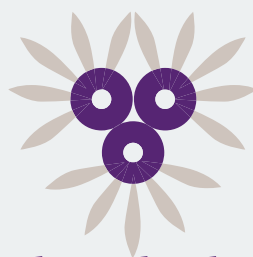
**Nasze partnerstwo** chce stworzyć strategię żywienia regionalnej tradycji i kultury, co przyczyni się do wzmocnienia lokalnych społeczności.

**Specyficznym przedmiotem projektu** jest wdrożenie do 2014 roku takiego modelu, który będzie społecznie i kulturowo jak najbardziej do przyjęcia, ekonomicznie uzasadniony i opłacalny oraz zgodny ze zrównoważoną metodą pozyskiwania dziko występujących roślin.



## BIURO PROJEKTU

Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju i Promocji Podkarpacia „Pro Carpathia”  
ul. Gałęzowskiego 6/319, 35-074 Rzeszów  
Tel./fax. +48 17 852 85 26  
[www.procarpathia.pl](http://www.procarpathia.pl)



Traditional and wild

[www.traditionalandwild.eu](http://www.traditionalandwild.eu)

### PARTNER WIODĄCY PROJEKTU

Uniwersytet Korwina w Budapeszcie,  
Wydział Roślin Leczniczych i Aromatycznych  
H-1118 Budapest, Villányi út 29-43.  
[www.uni-corvinus.hu](http://www.uni-corvinus.hu)

Władza Lokalna Wsi Kunadacs  
Węgry  
[www.kunadacs.hu](http://www.kunadacs.hu)

Południowo-Zadunajskie Centrum  
Zasobów Regionalnych  
Węgry  
[www.ddrfk.hu](http://www.ddrfk.hu)

Stowarzyszenie na Rzecz Promocji  
i Rozwoju Podkarpacia  
„Pro Carpathia” w Rzeszowie  
Polska  
[www.procarpathia.pl](http://www.procarpathia.pl)

Agencja Rozwoju Regionalnego w Kozjańsku  
Słowenia  
[www.ra-kozjansko.si](http://www.ra-kozjansko.si)

Fundacja BIT Planota  
Słowenia  
[www.planota.si](http://www.planota.si)

Uniwersytet Mendla w Brnie  
Czechy  
<http://mendelu.cz/en>

Regionalna Izba Rolna Południowych Moraw  
Czechy  
[www.kisjmk.cz](http://www.kisjmk.cz)

### PARTNERZY PROJEKTU

Fundacja WWF [www.wwf.hu](http://www.wwf.hu)  
we współpracy z TRAFFIC  
Węgry  
<http://www.traffic.org/>



- A Uniwersytet Korwina w Budapeszcie (H)
- A Fundacja WWF Węgry, Budapeszt (H)
- B Władza Lokalna Wsi Kunadacs (H)
- C Południowo-Zadunajskie Centrum Zasobów Regionalnych Nonprofit LTD, Pécs (H)
- D Stowarzyszenie na Rzecz Promocji i Rozwoju Podkarpacia „PRO CARPATHIA” w Rzeszowie (PL)
- E Agencja Rozwoju Regionalnego w Kozjańsku (SI)
- F Fundacja BIT Planota, Grgar (SI)
- G Uniwersytet Mendla w Brnie (CZ)
- G Regionalna Izba Rolna Południowych Moraw w Brnie (Jihovýchod, CZ)





# Respect – giełdowy indeks spółek odpowiedzialnych

Notowane na giełdach firmy można klasyfikować w indeksy w różny sposób – wg branż (np. energetyka, banki), terytorialnie (np. spółki z Ukrainy) lub wybierając inne parametry, jak eksport, innowacyjność. Od kilku lat czołowe giełdy na świecie (Nowy Jork, Londyn, Sao Paolo, Johannesburg) wprowadziły indeksy firm CSR (ang. Corporate Social Responsibility) – odpowiedzialnych społecznie. W przypadku warszawskiej Giełdy Papierów Wartościowych indeks spółek odpowiedzialnych nosi nazwę Respect.

W skład indeksu przedstawia się następująco: Apator, Barlinek, Bank Handlowy w Warszawie, Bank Millennium, BRE Bank, Budimex, DM IDM – nowa spółka w indeksie, Elektrobudowa, Fabryka Farb i Lakierów Śnieżka – nowa spółka w indeksie. Grupa Lotos, ING Bank Śląski, KGHM Polska Miedź, Kredyt Bank – nowa spółka w indeksie, LW Bogdanka, Mondi Świecie, Netia – nowa spółka w indeksie, PBG – nowa spółka w indeksie, PGE Polska Grupa Energetyczna, – nowa spółka w indeksie, PGNiG, PKN Orlen, Telekomunikacja Polska, Zakłady Azotowe w Tarnowie-Mościcach. Siedem spółek sklasyfikowano po raz pierwszy.

– Od lat prowadzimy politykę opartą na zarządzaniu w sposób odpowiedzialny i dlatego dzisiaj czuję satysfakcję, że znajdując się na liście Respect Indeks możemy uwiarygodnić wartość naszej spółki w oczach inwestorów – mówi Joanna Wróbel-Lipa, wiceprezes FFiL Śnieżka S.A z poddębickiej Lubziny.

W indeksie znalazły się też firmy, których znaczna część działalności prowadzona jest w województwie podkarpackim – jak PGNiG czy PGE. Swoje spółki zależne mają u nas też Lotos i PKN Orlen.

Poszerzenie listy spółek o siedem nowych podmiotów, to dowód na to, że w polskich firmach wzrasta zainteresowanie odpowiedzialnym biznesem.

– Cieszymy się, że zainteresowanie polskich firm naszym „narzędziem” pomiaru



i weryfikacji poziomu odpowiedzialnego zarządzania i CSR jest tak duże – komentuje wyniki III edycji RI prezes Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie Ludwik Sobolewski. – Po tych niespełna dwóch latach funkcjonowania Respectu możemy powiedzieć, że projekt odniósł zamierzony cel wśród polskiego biznesu. Teraz kolej na inwestorów, by i oni aktywnie włączyli się w budowę najlepszych praktyk w zakresie corporate governance i CSR na polskim rynku poprzez inwestycje w akcje spółek notowanych w Indeksie Respect.

W czerwcu br. GPW wraz z firmą Deloitte – partnerem projektu Respect Index, przeprowadziła badanie wśród polskich analityków, mające na celu ocenę poziomu świadomości nt. CSR oraz tego, na ile uwzględniają oni czynniki związane

z tym obszarem w procesie podejmowania decyzji inwestycyjnych. Raport dostępny jest na [www.odpowiedzialni.gpw.pl](http://www.odpowiedzialni.gpw.pl) – stronie projektu Respect Indeks.

Wyniki raportu wskazują, że znacząca większość ankietowanych (62,5%) dostrze-

ga wpływ działań z zakresu społecznej odpowiedzialności na wyniki finansowe firm.

Połowa respondentów uważa, że w ciągu najbliższych 2–3 lat wzrośnie zainteresowanie obszarem odpowiedzialnego inwestowania w Polsce, co może wpłynąć na potrzebę baczniejszego przyglądania się czynnikom ESG (ang. Environment, Social, Governance) w działalności firm. W konsekwencji będzie to miało wpływ na funkcjonowanie Indeksu RESPECT, którego znaczenie dla inwestorów oceniających atrakcyjność inwestycyjną spółek wzrośnie. Jednakże prawie co czwarty respondent stwierdził, że nie bierze pod uwagę czynników związanych ze środowiskiem, społeczeństwem i ładem korporacyjnym.

RESPECT Index obejmuje swoim portfelem polskie spółki z Głównego Rynku GPW, działające zgodnie z najlepszymi standardami zarządzania w zakresie ładu korporacyjnego (ang. corporate governance), ładu informacyjnego i relacji z inwestorami, a także z uwzględnieniem i poszanowaniem czynników ekologicznych, społecznych i pracowniczych. Trafiają do niego spółki, które przechodzą trzypop-



Przedstawiciele spółek giełdowych GPW wchodzących w skład Indeksu RESPECT



niową weryfikację prowadzoną przez GPW, w zakresie wyżej wymienionych obszarów, a także audyt prowadzony przez partnera projektu firmę Deloitte.

Udziały spółek w indeksie są określane na takich samych zasadach, jak w przypadku innych indeksów giełdowych, a więc pod uwagę brane są akcje w wolnym obrocie, przy czym wagi największych spółek są ograniczane do 25%, gdy liczba uczestników jest mniejsza niż 20 spółek lub do 10% w pozostałych przypadkach.



Analiza historycznej dynamiki zmian wartości indeksów GPW dowodzi, że spółki zarządzane w sposób odpowiedzialny mogą być bardziej atrakcyjne dla inwestorów. Od pierwszej publikacji 19 listopada 2009 r. do ostatniej sesji czerwca 2011 r. stopa zwrotu indeksu RESPECT wyniosła 53 %. Obecnie wartość indeksu RESPECT wynosi około 2500 pkt., a stopa zwrotu tego indeksu tylko w 2011 r. (licząc do końca czerwca) wynosi 10 %. ■

Adam Cyło



## Südzucker Polska członkiem organizacji SEDEX

Südzucker Polska to producent cukru, posiada kilka cukrowni, m.in. w Ropczycach. Firma promuje także odpowiedzialny biznes. W tym roku działania te zostały potwierdzone członkostwem w prestiżowej międzynarodowej organizacji SEDEX.

SEDEX to organizacja non-profit, skupiająca firmy z całego świata i z różnych branż. Nazwa to skrót od angielskiego określenia – The Supplier Ethical Data Exchange – po polsku oznaczającego platformę wymiany danych z zakresu etyki biznesowej dostawców. Celem organizacji jest podnoszenie poziomu etyki i odpowiedzialności oraz ułatwienie firmom członkowskim zarządzania swoimi globalnymi łańcuchami dostaw pod kątem etyki biznesowej. SEDEX koncentruje się na czterech obszarach: standardy zatrudnienia, bezpieczeństwo i higiena pracy, środowisko oraz integralność biznesu. Przystąpienie do organizacji składa się z kilku etapów. Wśród nich jest wypełnienie kwestionariusza z danymi dotyczącymi wyżej wymienionych czterech dziedzin. Rejestrujący się może dodatkowo zamieścić posiadane certyfikaty na zgodność z międzynarodowymi standardami etycznymi oraz raporty z audytów etycznych. Kwestionariusze samooceny oraz wszelkie dane zamieszczone na platformie udostępniane są wybranym kontrahentom, co zapewnia przepływ danych oraz pozwala uniknąć wielokrotnego audytowania.

## Trzecia edycja kampanii „Szanuj życie!”

Zaniebdania w nadzorze nad pracownikami budowlanymi to częsty problem tej branży w Polsce. Robotnicy nie są też odpowiednio przeszkoleni. Szczególnie dotyczy to ludzi młodych, a tacy najczęściej padają ofiarami wypadków przy pracy – co druga ofiara śmiertelna na budowie, to nowozatrudniony. Chcąc temu zapobiec, Państwowa Inspekcja Pracy organizuje akcję „Bezpieczeństwo pracy w budownictwie – upadki, poślizgnięcia”. Tegoroczna edycja jest skierowana bezpośrednio do przedsiębiorców i kierowników budowy. – Do akcji zaprosiliśmy największe firmy budowlane, by móc dotrzeć do ich podwykonawców i pracowników. To pozwoli nam maksymalnie zwiększyć jej zasięg – mówi Anna Tomczyk, główny inspektor pracy.

Firmy, które zgodzą się wziąć udział, otrzymają dostęp do bezpłatnych szkoleń. Oferowane będą także audyty, w ramach których PIP przeprowadzi kontrolę w każdym chętnym przedsiębiorstwie, które zgłosi taką chęć. Taka wizyta nie będzie wiązała się z żadnymi nakazami ani przymusami prawnymi, a jedynie z sugestiami i poradami, co w działalności spółki należy zmienić. Podczas trwania kampanii wykorzystywane będą również materiały informacyjne, takie jak banery i plakaty, które pojawią się na terenach inwestycji. W latach 2009-2010 w programie wzięło udział ponad 1000 pracodawców branży budowlanej z całej Polski, a przez ostatnie dwa lata w szkoleniach uczestniczyło ok. 2500 firm. Aby zapisać się do programu i skorzystać z darmowych szkoleń i audytów, wystarczy złożyć wniosek do Okręgowego Inspektoratu Pracy bądź wypełnić formularz internetowy. Wszystkie konieczne dokumenty dostępne są na stronie [www.bezupadku.pl](http://www.bezupadku.pl).

## Zielony Czas Pomagania

Firma kurierska DB Schenker prowadzi ekologiczny program wolontariatu pracowniczego „Zielony Czas Pomagania DB”. Podczas tegorocznej akcji wdrożono 23 „ekopomysły” pracowników. W różnorodne działania na rzecz środowiska naturalnego włączyło się w tym roku ponad pół tysiąca pracowników z 17 oddziałów firmy. Akcje wspierali również partnerzy biznesowi DB Schenker – kurierzy, przewoźnicy i klienci. W ramach inicjatyw pracownicy w całym kraju m.in. sadzili drzewa i krzewy, sprzątaли brzegi kieleckiego zalewu, organizowali ekofestyn albo warsztaty ekologiczne dla młodzieży, podczas których zachęcali do segregowania śmieci i oddawania ich do recyklingu, oczyszczanie nadmorskie wydmy ze śmieci. Z kolei pracownicy z oddziału firmy w Rzeszowie założyli ogródek przy Podkarpackim Hospicjum dla Dzieci – zasadzili drzewa, kwiaty i krzewy, a także zasiali trawnik.

Adam Cyło

# Ekonomia dla aktywnych

## Marek Ungeheuer: – Kiedy zrodziła się ekonomia społeczna?

Przemysław Pietrzyk: – Jej przejawów, czy pierwszych postaci można by się dopatrywać nawet w starożytnym Egipcie, Grecji i Rzymie, gdzie już występowały jakieś próby stowarzyszenia się. Wiele form stowarzyszeniowych pojawiło się w średniowieczu, jak choćby izby rzemieślnicze, gildie, konfraternie, cechy, grupy charytatywne. Miały one pewne przywileje i pośredniczyły między jednostką a państwem, czy innymi strukturami wyższego rzędu. Obecna ekonomia społeczna sięga jednak czasów późniejszych. Jako zbiór zasad oraz instytucji pojawiła się w XIX w., a jej rodowód wywodzi się z ruchu spółdzielczego i katolickiej myśli społecznej. Również polskie tradycje ekonomii społecznej sięgają tego okresu. Opierają się one na ruchu stowarzyszeniowym, fundacyjnym i spółdzielczym. W XX w., w związku z rozwojem państwa opiekuńczego, idea ekonomii społecznej na jakiś czas przygasła, dopiero w drugiej połowie lat 70. oraz w latach 80. nastąpiło ponowne zainteresowanie jej problematyką, a co przy tym ważne, przyniosło nowe spojrzenie na ekonomię społeczną.

## Czy to znaczy, że istnieje stara i nowa ekonomia społeczna?

Mówi się o starej, czy tradycyjnej i nowiej ekonomii społecznej. Tradycyjna gospodarka społeczna wywodzi się z sektora spółdzielczego i stowarzyszeniowego, do którego należą spółdzielnie, stowarzyszenia, fundacje, towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych. Natomiast nowa ekonomia społeczna ma swój rodowód i w sektorze spółdzielczym i stowarzyszeniowym, a także publicznym i prywatnym. U jej źródeł są spółdzielnie socjalne, spółki z o.o., jednostki nieposiadające osobowości prawnej. Istotna różnica między

starą a nową ekonomią społeczną polega przede wszystkim na nieco innym rozumieniu odbiorców. W tradycyjnym podejściu ekonomia społeczna była zorientowana wyłącznie na pomocy członkom organizacji. Ludzie się organizowali, aby pomóc samym sobie. To tak zwana zasada wzajemności. W nowym podejściu następuje odchodzenie od działań ukierunkowanych wyłącznie na swoich członków. Istotnym elementem ekonomii społecznej jest dzisiaj skierowanie aktywności na beneficjentów i odbiorców zewnętrznych, przy czym akcentuje się przede wszystkim społeczności lokalne, środowiska zmarginalizowane.

## Kto zatem był i jest podmiotem ekonomii społecznej?

Osoby wykluczone z rynku. Z różnych powodów, w sposób bardziej lub mniej trwały. Istotne jest, że są to osoby, które same nie mogą sobie poradzić ze swoją sytuacją wykluczenia, nie kontrolują tej sytuacji. Wymagają więc zorganizowanego wsparcia z zewnątrz. Wykluczenie to problem zawodności rynku i państwa. Rynek nie wszystkim daje pracę, z różnych powodów nie wszyscy w nim uczestniczą, a w konsekwencji nie mogą realizować wielu swoich potrzeb. Z drugiej strony jest państwo, które nie jest w stanie zaangażować w tej mierze, aby te potrzeby spełnić. To jest sfera występowania wykluczenia i sfera działań ekonomii społecznej. Wśród osób wykluczonych szczególną grupę stanowią bezdomni, bezrobotni, izolowani. Niewątpliwie ich sytuacja jest wyjątkowo trudna, należy jednak pamiętać, że ekonomia społeczna jest adresowana także do innych grup defaworyzowanych, gdzie wykluczenie nie przejawia się w tak radykalny sposób. Matka związana wychowywaniem dzieci, nie pracująca przez wiele lat, która na dodatek ma ograniczone



Krzysztof Zieliński

Rozmowa z **Przemysławem Pietrzykiem**, prezesem Fundacji Rozwoju Lokalnego INTEGRACJA

kontakty towarzyskie, rodzinne itp., również należy do osób zagrożonych marginalizacją. Przyczyny aktywności mogą być różne. Można sobie wyobrazić małą wioskę, odizolowaną od „reszty świata”, w której autobus przejeżdża raz na dobę, Internet „działa jak wiatr”, a jedynym miejscem spotkań jest sklep lub przystanek autobusowy. To jest również obszar, gdzie wykluczenie może zaistnieć.

## W jaki sposób ekonomia społeczna może być remedium na zawodność w tej kwestii i rynku, i państwa?

Przywraca na rynek, tworzy miejsca pracy, przywraca do życia społecznego, ożywia relacje z innymi ludźmi. Istotą ekonomii społecznej jest jednak zaakcentowanie aktywności osób zagrożonych wykluczeniem. To inne podejście niż w tradycyjnej polityce społecznej, w której osoby defaworyzowane traktowane są jako bierni odbiorcy różnego rodzaju instrumentów wsparcia, także finansowego. Ekonomia społeczna zakłada natomiast, że te właśnie osoby są ukierunkowywane na własną aktywność, dzięki której odnajdą się na rynku i podobnie odnajdą się w życiu społecznym. Owszem, stosowane są odgórne instrumenty wsparcia, obecne w wielu unijnych i krajowych programach pomocowych, ale mają one na celu właśnie stymulowanie postaw aktywnych osób z grup zagrożonych wykluczeniem. Zadania te realizuje państwo, ale wykonują je także organizacje ekonomii społecznej, głównie poprzez tworzenie przedsiębiorstw społecznych. Trzeba również pamiętać o inicjatywach organizacji pozarządowych, które skutecznie działają w ramach ekonomii społecznej, nawet jeśli nie tworzą miejsc pracy dla osób wykluczonych, to wspierają ich uczestnictwo w rynku. Pod tym względem rola trzeciego sektora jest, jak się wydaje, coraz ważniejsza. ■



Przemysław Pietrzyk w trakcie szkolenia uczestników projektu

Michał Hendzel



# Komisja Europejska szykuje rewolucję w ekonomii społecznej?

Stworzenie nowych instrumentów finansowych, rozwój inwestycji społecznych, promocja przedsiębiorczości społecznej, ułatwienia w zamówieniach publicznych – to tylko niektóre z postulatów komunikatu wydanego przez Komisję Europejską pt. „Inicjatywa na rzecz przedsiębiorczości społecznej. Budowanie ekosystemu sprzyjającego przedsiębiorstwom społecznym w centrum społecznej gospodarki i społecznych innowacji”.

W tekście komunikatu Komisja definiuje przedsiębiorstwa społeczne, jako takie, dla których leżący we wspólnym interesie cel socjalny lub społeczny jest racją bytu działalności komercyjnej, która często charakteryzuje się wysokim poziomem innowacyjności społecznej, których zyski są w większości reinwestowane w realizację tego celu społecznego i których sposób organizacji lub system własności odzwierciedla ich misję, opierając się na demokratycznych lub partycypacyjnych zasadach lub mając na celu sprawiedliwość społeczną.

Komisja Europejska zwraca w dokumencie uwagę na szczególną rolę, jaką pełni ekonomia społeczna w jednym z najważniejszych elementów strategii „Europa 2020”, walce z ubóstwem i wykluczeniem społecznym. Autorzy dokumentu zauważają, że przedsiębiorstwa społeczne są najczęściej zakorzenione lokalnie, realizują cele społeczne i środowiskowe, wzmacniają spójność społeczną, ale również zwiększają konkurencyjność gospodarki poprzez swoją innowacyjność.

Niemniej, przedsiębiorczość społeczna, ze względu na swoją specyfikę, potrzebuje wsparcia, które miałyby na celu ułatwienie tworzenia i rozwoju przedsiębiorstw społecznych. Chodzi głównie o ułatwienie dostępu do finansowania, dostosowanie narzędzi prawnych oraz wzmocnienie promocji. W związku z tym Komisja zaproponowała plan działań, które miałyby przyczynić się do polepszenia sytuacji sektora ekonomii społecznej w Europie.

## Łatwiejszy dostęp do finansowania

Zasadnicze znaczenie w rozwoju przedsiębiorczości ma jak najłatwiejszy dostęp do środków finansowych niezbędnych do rozwoju. Komisja proponuje przede wszystkim, jeszcze przed końcem 2011 r. stworzenie europejskich ram regulacyjnych dotyczących etycznych funduszy inwestycyjnych – narzędzi pozwalających inwestować w przedsiębiorstwa społeczne. Ponadto Komisja sugeruje uznanie przed-

siębiorstw społecznych za priorytet inwestycyjny Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR) i Europejskiego Funduszu Społecznego (EFS)

Poprawione powinno zostać otoczenie prawne i instytucjonalne mikrokredytów w Europie. Komisja chce również wprowadzić europejski instrument finansowy z budżetem w wysokości 90 mln euro w celu ułatwienia dostępu do finansowania.

## Lepsze prawo

Kolejny ważny element propozycji Komisji Europejskiej dotyczy prawa dla przedsiębiorców społecznych. Komisja chciałaby, aby większe niż obecnie znaczenie w procedurze zamówień publicznych miało kryterium jakości i warunków pracy. Jednym z mechanizmów mogącym wpłynąć na realizację tego postulatu są klauzule społeczne w zamówieniach publicznych, ale odpowiedzialne społecznie zamówienia publiczne są zjawiskiem znacznie bardziej złożonym.

Komisja chciałaby również, aby w przypadku usług społecznych i lokalnych uproszczone zostało stosowanie zasady pomocy publicznej. Wreszcie należałoby uprościć rozporządzenie w sprawie statutu spółdzielni europejskiej i przywrócić się sytuacji towarzystw ubezpieczeń wzajemnych.

## Mocniejsza promocja

Komisja Europejska zwraca również uwagę na konieczność zwiększenia rozpoznawalności przedsiębiorstw społecznych na rynku i promocję tej formy prowadzenia działalności o celach ekonomicznych ale i społecznych.

Wśród działań priorytetowych w tym obszarze komisja wymienia zestawienie dobrych praktyk, stworzenie publicznej bazy danych obejmującej oznakowania i certyfikaty mające zastosowanie do przedsiębiorstw społecznych w Europie, wzmocnienie kompetencji administracji krajo-

wych i regionalnych, tak aby mogły one aktywnie wspierać, promować i współfinansować przedsiębiorstwa społeczne oraz utworzenie elektronicznej, wielojęzycznej platformy informacji i wymiany danych dla przedsiębiorców społecznych, inkubatorów i klastrów, a także inwestorów społecznych; szerzenie wiedzy o programach unijnych, które mogą zapewnić wsparcie przedsiębiorcom społecznym, a także polepszenie dostępu do tych programów.

## Co dalej?

Zdaniem Komisji Europejskiej w skutek proponowanych działań zyskają przedsiębiorcy społeczni, ale przede wszystkim dziesiątki milionów Europejczyków, których dotknęły skutki globalnego kryzysu. Europejczycy ci zyskają miejsca pracy oraz dostęp do towarów i usług. Nad częścią proponowanych rozwiązań (takie jak instrumenty finansowe, czy regulacje dotyczące finansów etycznych) już teraz trwają



zaawansowane prace. Inne będą realizowane w nadchodzących miesiącach i latach. Komunikat precyzuje, że postępy we wprowadzaniu zaproponowanych środków będzie monitorować wielostronna grupa doradcza ds. przedsiębiorczości społecznej.

Komunikat opublikowany został z datą 25 października 2011 r., a omawiany w szerokim gronie decydentów szczebla europejskiego i narodowego będzie podczas konferencji, która odbędzie się 18 listopada w Brukseli. Szczegółowe informacje na temat konferencji na stronie: [http://ec.europa.eu/internal\\_market/social\\_business/](http://ec.europa.eu/internal_market/social_business/) (konferencję można będzie śledzić przez transmisję wideo online). ■

Krzysztof Cibor

Źródło: ekonomiaspoleczna.pl

Płec w karierze bez znaczenia – Twoja przyszłość w Twoich rękach

ZOSTAŁAŚ(ĘS) ZWOLNIONA(Y)  
Z PRACY?

JESTEŚ NA  
WYPOWIEDZENIU?

z nami  
**ZMIEN SIEBIE**

w projekcie

## „ZMIEN SIEBIE – UTRZYMAJ (SAMO)ZATRUDNIENIE”

założysz własną firmę lub zdobędziesz nowy zawód

**Zapraszamy osoby**  
zwolnione z pracy w ciągu ostatnich 4 m-cy,  
znajdujące się na wypowiedzeniu lub zagrożone zwolnieniem  
z przyczyn dotyczących zakładu pracy,  
zamieszkałe w woj. podkarpackim i w wieku produkcyjnym

**OFERUJEMY BEZPŁATNE WSPARCIE W ZAKRESIE:**

### SAMO-ZATRUDNIENIA

- ✓ szkolenia i doradztwo z zakresu zakładania działalności gospodarczej (52 h)
- ✓ dotacje inwestycyjne do 40 000,00 zł/osobę
- ✓ wsparcie pomostowe przez pierwsze 6 / 12 miesięcy (1 100,00 zł/m-c)
- ✓ specjalistyczne doradztwo dla firmy (4 h)

**LUB**

### PRZEKWALIFIKOWANIA ZAWODOWEGO

- ✓ opracowanie indywidualnego planu działania
- ✓ szkolenia „szyte na miarę” uczestnika
- ✓ płatne 3 miesięczne praktyki zawodowe
- ✓ zwrot kosztów dojazdu i opieka nad dzieckiem / osobą zależną



### BIURO PROJEKTU

„ZMIEN SIEBIE – UTRZYMAJ (SAMO)ZATRUDNIENIE”

Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju i Promocji

Podkarpacia „PRO CARPATHIA”

ul. Gałęzowskiego 6/303, 35-074 Rzeszów

Tel. 17 862 50 76, [www.procarpathia.pl](http://www.procarpathia.pl)



KAPITAŁ LUDZKI  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Wojewódzki Urząd Pracy  
w Rzeszowie



ZMIEN SIEBIE - UTRZYMAJ (SAMO)ZATRUDNIENIE

UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Poddziałania 8.1.2 Wsparcie procesów adaptacyjnych i modernizacyjnych w regionie PO KL